Opłata uiszczona ryczałtem

Cena numeru 10 gr



GŁOS DRUKARZA POLSKIEGO

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

MIESIĘCZNIK

Nr 4 WARSZAWA, MAJ 1939 R. ROK I

CZYM BYŁO I CZYM BYĆ POWINNO

Rada Naczelna ZPZZ. powzięła uchwałę nieświętowania w roku bieżącym dnia 1 maja. Powody tej uchwały są powszechnie znane i zrozumiałe.

W obecnych warunkach dzień 1 maja jest świętem przede wszystkim dyktatur, które święcą swój triumf opanowania człowieka pracy. Więc dyktatury Stalina, Mussoliniego i Hitlera. Nie ma żadnej racji, żeby polski robotnik świętował dzień 1 maja razem z ludźmi wspomnianych dyktatur.

Jeśli chodzi o Polskę niepodległą (bo w czasie niewoli rzecz się miała inaczej), obchody 1 majowe stały się poprostu wielkim nieporozumieniem.

Bo czym były? Demonstracją polskich sił robotniczych? Gdzietam. W obawie przed wzajemnym spotkaniem, którego skutków nie trudno było przewidzieć, szły ospałym krokiem w kilku oddzielnych grupach, pochody robotnicze tego dnia. **Te oddzielne grupy to przecież symbol podziału, różnic, a nie zorganizowanej siły!**

Więc może demonstracją dorobku pracy organizacyjnej?

I to nie. Nie zadawano sobie bowiem trudu, żeby pochody te coś oznaczały, czy wyrażały. Ciągle te same, bez względu na zmianę okoliczności ,powtarzane z roku na rok, okrzyki. Wyjmowane z ukrycia transparenty zawsze z „ubiegłego roku". Ciągle jakieś „precz", którym się nikt nie przejmował i to nawet w tych czasach, kiedy właśnie u steru były rządy „robotniczo-włościańskie". Może więc dzień 1 maja był obchodzony u nas jako święto radości ludzi pracy? I to nie, bo tej radości nie widziało się na twarzach uczestników, zresztą raport pogotowia ratunkowego z tego dnia wcale również o tej radości nie świadczył, raczej o innym uczuciu, nienawiści!

W tym świetle uchwała o zaniechaniu świętowania dnia 1 maja w roku bieżącym jest najzupełniej zrozumiała.

Tradycja, jak się rzekło, świętowania tego dnia w Polsce po odzyskaniu niepodległości jest fatalna, psuje najzupełniej dobrą tradycję niepodległościową. A zatym konieczna się staje reforma. **W Polsce mianowicie powinien być obchodzony dzień pracy, a nie „klasy robotniczej".** Lecz powiedzmy wyraźnie, że zupełnie inaczej niż dzień 1 maja dotychczas. Zdaniem naszym, święto to powinno być prawdziwą demonstracją:

1) **siły zjednoczonego polskiego świata pracy,**

2) **dorobku pracy w Polsce za dany rok,**

3) **dorobku organizacyjno - zawodowego.**

Nie powinien być demonstracją uczucia nienawiści, lecz radości z dokonań, radości jaką daje praca dla Polski!

Rok bieżący już szczególnie nie nadaje się do świętowania 1 maja. Nie tylko zresztą u nas, lecz we wszystkich państwach, którym zagrażają obce imperializmy. Zrozumiała to Francja, w której Federacja Zawodowa (zresztą bardzo lewicowa) zaleca swym członkom w dniu tym pracę. Na dnie tej decyzji leży niewątpliwie ten wzgląd, że demonstracja w obecnych czasach uczucia braterstwa międzynarodowego proletariatu to upokorzenie. Bo zjawia się zaraz pytanie, braterstwa właściwie z kim?

Natomiast bardzo na czasie jest w Polsce demonstracja innego rodzaju: ścisłego związku robotnika polskiego z żołnierzem polskim, armią i jej Wodzem.

Wiedzione zdrowym instynktem społecznym ZPZZ. organizuje taką uroczystość w Warszawie w dniu 7 przyszłego miesiąca (podobna, metalowców, odbyła się w dniu 23 bm.).

Robotnik polski rozumie, że tylko najściślejsze zespolenie jego z armią, tak na śmierć i życie, pozwoli na utrzymanie naszej wolności, bez której w niwecz się rozsypują wszelkie poczynania, więc również i zawodowe.

Niewątpliwie, że i w przyszłości ten moment żołnierski w święcie pracy powinien być uwzględniony. **Robotnik jest żołnierzem przy swoim warsztacie pracy, a w czasie mobilizacji zmienia tylko odzież i broń, narzędzie pracy na karabin.** Stąd to ten najkonieczniejszy związek.

Więc nie ideę braterstwa międzynarodowego proletariatu robotnik polski powinien głosić i wyznawać, bo jest ona tylko pustym słowem, lecz ideę, od której zależy wszystko w Polsce, mianowicie: **zjednoczonego Narodu z armią i Wodzem Naczelnym.**

Wówczas praca nasza, której święto będziemy obchodzić, nabierze dopiero właściwego sensu!

Rozumowanie na opak

W historii Polski **bardzo często** spotykamy nie tylko ludzi pojedyńczych, ale i całe grupy społeczne **rozumujące i działające na opak**, a jednocześnie twierdzące, że one są tymi, które torują drogę przyszłości, że ich myśli i czyny są logiczne, są właściwe i że wszyscy **właśnie powinni** tak myśleć i postępować jak one.

Przeważnie tak myślą i czynią ludzie ograniczeni — ludzie, których myśl przestała sięgać w przyszłość — ludzie, którzy nie mogą się wyrwać ze starych pojęć, **zasad i starych głupstw.** Wszystko to, co myśli i działa **inaczej, na podstawie nowych, odrodzonych myśli** — to, co toruje narodowi lub grupom społecznym drogę **do nowej, lepszej przyszłości** — wszystko to przez tych ograniczonych ludzi dnia wczorajszego, **jest określane odwrotnie, na opak,** jest krytykowane, a nawet często obrzucane błotem, mimo że jest **to pożyteczne, potrzebne i konieczne** dla dalszego dobrego rozwoju i potrzeb życiowych ludzi.

Takie jaskrawe przykłady **rozumowania na opak,** takie **szydercze przekręcanie prawdy** przez różnych dziwaków, a często wprost durniów widzimy, w okresie walk zbrojnych z caratem, prowadzonych **z niesłychaną ofiarnością krwi i życia** przez bojowców z P.P.S. na terenie byłej Kongresówki, w latach 1904-go do 1910-go.

Ówczesne gazety endeckie nie wyrażały się o tych bojownikach inaczej — jak tylko: „bandyci".

Nic to, że **oni ratowali przed światem honor Polaków** przed zarzutem ugody — i niewolniczości wobec zaborców. **Nic to, że Okrzeja, Montwił i tylu, tylu z nich na stokach warszawskiej Cytadeli — stojąc pod szubienicą, ze stryckiem na szyi rzucali zaborcom w twarz słowa: „Jeszcze Polska nie zginęła" lub „Niech żyje Polska Niepodległa"** — ówczesna **endecja określała** wówczas tych bohaterów i ich czyny **słowem: „bandyci".** — Wspomnijmy i porównajmy starania J. Piłsudskiego w Tokjo w 1904 roku, kiedy **proponował japońskiemu ministrowi** wojny zbrojne **współdziałanie Polaków przeciw caratowi** i twierdzenie tam R. Dmowskiego, że **naród polski nie podniesie sztandaru powstańczego przeciw ciemiężycielom.**

To twierdzenie Dmowskiego stawiające naród nasz w roli uległych niewolników, w roli tchórzów, było uważane wśród ówczesnej endecji **za patriotyczny i honorowy wyczyn ich przewódcy.**

Rozważając historię walk o Niepodległość Polski z przed trzydziestu lat dziwnym i niezrozumiałym wydaje się, że podczas rozłamu w P.P.S.-ie w 1906 roku — **grupa, która wówczas odstąpiła od Czynu Zbrojnego, która czynnie przestała być** radykalną **nazwała się „lewicą", — kierunkiem radykalnym** — a grupie P. P S. Frak. Rewoluc., **która ze zdwojoną energią rzuciła się do dalszej walki zbrojnej,** przyczepiono **etykietę „prawicy", a więc kierunku nie radykalnego,** — kierunku konserwatywnego. **Przecież wtedy „lewicą" powinno było być nazwane to, co szło na skrajnie radykalny czyn, a tym czynnikiem była P.P.S. Fr. Rew., a nie ta grupa, która stchórzyła i przestała wierzyć w dalszą walkę zbrojną, przestała być czynnie radykalną, — lawą!**

Pamiętamy lata wojny światowej 1914-go — 1919 roku i te **niesłychane zmagania się** na polach bitew **tworzącej się polskiej siły zbrojnej;** pamiętamy, w jaki **plugawy i przewrotny** sposób określano wówczas ten wysiłek 1-szej brygady, żołnierzy - bohaterów, **jak oczerniano ich** Wodza, **choć robili oni właściwą historycznie robotę, WALCZĄC O NIEPODLEGŁOŚĆ CAŁEGO NARODU POLSKIEGO!**

Tak, przeszłość Polski daje wiele przykładów, kiedy dobro oceniano jako zło, zaś zło i świństwo podnoszono do godności cnoty i dobrych wyczynów.

Dziś ciągle **spotykamy się** z tego samego rodzaju **przekręcaniem rzeczywistości i prawdy na opak** — tylko, że dziś w wielu wypadkach tym czynnikiem przekręcającym prawdę, **tym oszukującym i wmawiającym w polskie masy pracujące, że jest inaczej aniżeli to ma miejsce w rzeczywistości,** tym nieprzyzwoicie postępującym czynnikiem jest — P.P.S. i jej zawodowe przybudówki!

Leży przed nami **„Uchwała Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce"** tyczące się świętowania w tym roku 1-go maja. („Robotnik" z dn. 20 kwietnia 39 r.).

Czytamy tam: **„Hasłem naszym, tak jak dotychczas, musi być solidarność międzynarodowa w walce z faszyzmem".**

Tymczasem klasowe związki, święcując w tym roku dzień 1 maja **właśnie przez wspólne świętowanie wyrażą solidarność z faszyzmem włoskim, niemieckim i komunizmem bolszewickim,** klasowe związki wyrażą dnia tego swoją solidarność święcenia dnia tego razem z trzema dyktatorami, których niby zwalczają, **ale z którymi razem jednego dnia święto sobie urządzają,** mimo że będą na dyktatorów i ich porządki „preczać". — (Na sowieckiego dyktatora może „preczać" nie będą, bo nie wypada).

A dalej czytamy: **„Walka o zdecydowany program z kryzysem".** Gdzież tu w Polsce jest kryzys? Kryzys od dwóch lat się skończył, jest okres dobrej koniunktury, niektóre fabryki zaczęły pracować na trzy nawet zmiany i **tylko w głowach prezydium związków klasowych tkwi jeszcze kryzys — jak ćwiek — pozostałości z dni wczorajszych!**

Albo dalej: **„Walka o UTRZYMANIE ustawodawstwa socjalnego"!.**

Cóż to za biedacy umysłowi ten Wydział Wykonawczy Central. Komisyj klasowych Związków.

Jak to, więc w Polsce **nie ma już nic do zdobycia na polu ustawodawstwa socjalnego,** więc Prezydium Klasowców **tak jest skromne,** tak niedaleko patrzy w przyszłość, **że walczyć będą tylko o to, aby utrzymać to co jest? CZYŻ TO MA BYĆ ICH CAŁY PROGRAM, — ICH DĄŻENIE NA PRZYSZŁOŚĆ?**

Jakże biedni, jak ubodzy pod względem inicjatywy są ci przewódcy związków klasowych, **kiedy ich program polega tylko — na utrzymaniu tego, co jest?**

A jeszcze dalej czytamy: **„Musimy wypowiedzieć ostrą walkę wszystkim związkom rozbijackim z Z.P.Z.Z. na czele".**

KTO Z NAS DZIŚ JEST NAPRAWDĘ ROZBIJACZEM MY, Z.P.Z.Z. — CZY WY, KLASOWCY, — to oceni przyszła historia powojennego ruchu robotniczego w Polsce Niepodległej!

Jedno tylko **wiemy napewno, że właśnie my, Z.P.Z.Z., pracujemy nad zjednoczeniem robotników polskich w jednej organizacji zawodowej wtedy, KIEDY WY ZACIEKLE ZWALCZACIE IDEĘ ZJEDNOCZENIA, którą my w czyn wprowadzamy** — zwalczacie **przez dalsze utrzymanie robotników w podzieleniu** na różnorakie centrale zawodowe. Złączcie się z nami, dajcie tym przykład, że zwalczacie rozbicie, że nie jesteście rozbijaczami.

Tak jak niegdyś przez głupotę, złośliwość i krótkowidztwo historyczne endecy nazywali walczących z caratem pepesowych bohaterów — bandytami, tak samo dziś dla tych samych przyczyn przewódcy pepesowych związków klasowych nazywają nas „rozbijaczami"!

Słuchamy tych dziwnych okrzyków, tych wykrętnych dowodzeń z politowaniem i żal nam jest ludzi, **którzy mogli by razem z nami, dokonawszy zjednoczenia organizacyjnego polskich mas pracujących, pisać nową wielką kartę historyczną polskich mas pracujących,** ale to, że tkwią oni w błędach, w zasadach dnia wczorajszego, to, że nie patrzą jak należy w najbliższą przyszłość — to, że zatracili perspektywę dalszej przyszłości, — **to wszystko zagnało ich do roli, jaką niegdyś w Polsce wykonywali endecy,** do roli czynnika ujemnego, defetystycznego, **czynnika zwalczającego to, co nadchodzące Jutro powołuje dziś do życia to, co wkrótce stanie się, rzeczywistością i faktem!**

SALVATOR.

Zdenerwowani klasowcy

Klasowcy coraz bardziej zdenerwowani topnieniem posłusznych sobie szeregów robotniczych, chwytają się każdej broni w walce z potężniejącym z każdym dniem Z.P.Z.Z. konsekwentnie zdążającym do zjednoczenia polskiego świata pracy. Nie gardzą nawet taką bronią, jaką jest fałsz. Nieprawdą, więc fałszem jest bowiem to, co utrzymuje „Dziennik Ludowy" w N-rze z dnia 25 kwietnia rb. w notatce pt.: „Nowa próba dywersji", że związki „ozonowe" dziś dopiero przypomniały sobie (rzekomo dopiero w manifeście Pol. Zw. Metal.) o potrzebach obrony, gdy wszyscy robotnicy dawno to już zrobili „za przewodem" komisji klasowych Związków Zawod.

W istocie rzecz się ma tak, że w manifeście wydanym z okazji zjazdu polskiego związku metalowców z dn. 23 bm. w Katowicach znalazło się słusznie, skoro subskrypcja trwa, wezwanie do uczestniczenia w pożyczce notabene nie tylko członków Z.P.Z.Z., którzy naogół już swój obowiązek zdążyli spełnić, ale wszystkich polskich robotników, o czym świadczą takie wyrazy „bez różnicy na poglądy polityczne". Ale i to ważniejsze, nie ten manifest jest podstawą dla składania swego mienia przez członków Z.P.Z.Z., lecz uchwała Wydziału Wykonawczego tej organizacji (do której Pol. Związek Metalowców należy), ogłoszona jeszcze w dniu 2 kwietnia 1939 r. Więc klasowcy popełniają wyraźny fałsz, mówiąc że „dopiero" teraz tak jak również fałszem jest wiadomość zawarta w notatce, że robotnicy podpisywali pożyczkę na wezwanie Klasowych Związków Zawod. Kto zna teren robotniczy, ten wie jakie istotne wpływy posiadają na nim te Związki, jakim autorytetem się cieszą wśród robotników. Robotnicy polscy dali swą krwawicę na obronę przeciwlotniczą na wezwanie Ojczyzny, a nie skompromitowanych już dostatecznie klasowców, to przecież jasne. Ale to, że zrozumieli oni zew Ojczyzny, a nie międzynarodowej „klasy" to duża w tym zasługa związków zwalczających klasowość, więc przede wszystkim Z.P.Z.Z. Fałszem również jest doniesienie „kół zawodowych" o zwalczaniu pożyczki w Sławkowie.

Po prostu klasowców zdenerwowała imponująca manifestacja katowicka, będąca najlepszym przecież dowodem potęgi Z.P.Z.Z. i teraz usiłują zwykłą dla siebie metodą znaczenie jej osłabić. Ale czy nie zastanawia was. Szanowni Czytelnicy to, że używanie tej metody (fałszu) świadczy, że klasowcy innej broni w walce z Z.P.Z.Z. już nie posiadają?

Jeśli jest taki robotnik polski, który jeszcze nie nabył Pożyczki Przeciwlotniczej, musi to zrobić najpóźniej do dnia 5 maja r. b.

Utrwalmy spokój!

Niezmiernie doniosły akt, jakim jest deklaracja podpisana przez związki zawodowe w dniu 17 kwietnia rb., w sprawie zawieszenia walki międzyorganizacyjnej, a także w sprawie zaniechania działalności strajkowej w tych wszystkich dziedzinach, gdzie rozstrzygnięcie zatargu może być poddane, czy to pertraktacjom dobrowolnym, czy też postępowaniu rozjemczemu, wywołał w całym społeczeństwie odruch jak największej życzliwości i uznania.

Warto jest podkreślić, że w związku z tą deklaracją, organizacja pracodawców na Górnym Śląsku, wydała również odezwę do swych członków, bezwątpienia jednak umożliwiło to dopiero **jasne i szczere postawienie sprawy przez organizacje robotnicze, które** należycie oceniając potrzebę spokoju wewnętrznego i jak największej konsolidacji narodowej, **pierwsze wysunęły rękę do prawidłowej współpracy.**

Należy stwierdzić, że stosunki pracy w przemyśle śląskim, wprawdzie nasuwają również szereg zastrzeżeń i niedomagań, co zresztą w tak wielkim skupisku ludzkim jest rzeczą w dużym stopniu zrozumiałą, to jednak tu, właśnie na Górnym Śląsku, w szeregu zagadnień społecznych uporządkowanie stosunków stanowi wzór i przykład godny naśladowania przez całe życie społeczno - gospodarcze naszego kraju.

Wysokie wyrobienie organizacyj zawodowych w niemałym stopniu umożliwione jest przez to, że usunięta została walka o te liczne drobiazgi, które zużywają siłę i energię związków zawodowych na innych terenach, a budząc niezadowolenie nieustanne wśród robotników, są przyczyną stałego fermentu, zawiści i słusznych żalów.

Jeśli przypomnimy takie ośrodki przemysłu, jak np. ośrodek przemysłu włókienniczego w Białymstoku, czy ośrodek przemysłowy łódzki, gdzie z chwilą podpisania układu zbiorowego zaczyna się ogólne sabotowanie tego układu przez mniejszych przedsiębiorców i gdzie wykorzystywane są wszelkie kruczki, możliwości i intrygi, które by pozwoliły **na wzniecenie zamętów wśród robotników, utrudniły działalność zawartego porozumienia,** to jasnym jest, że nie tylko nerwy poszczególnych działaczy, lecz i poziom przeprowadzanych akcyj, które muszą się sprowadzać do ingerowania w tak drobnych i niespornych sprawach cierpi na tym wyraźnie.

Przy pewnym poziomie moralności nie pomoże ani interwencja inspekcji pracy, ani czujność związków zawodowych, gdyż zawsze znajdzie się okazja do obejścia obowiązującego przepisu prawa i nie ma możności uniknięcia sytuacji, w której wątpliwość nie dałaby możności rozstrzygnięcia nauczciwemu pracodawcy na swoją korzyść.

Cóż może pomóc inspektor pracy jeśli przy wizytacji zakładów pracy pracodawca deklaruje kłamliwie inne godziny zatrudnienia, ażeby uniknąć odpowiedzialności za pracę w godzinach nadliczbowych, a sterroryzowani robotnicy obawiają się wyjawić prawdę?

Cóż pomoże nakaz inspekcji pracy do zapłaty za urlop, jeśli pracodawca formalnie dokonywa wypłaty i uzyskuje pokwitowanie, a następnie **już bez pokwitowania** odbiera robotnikom wypłacone pieniądze.

Doniosła deklaracja robotników śląskich z 17 kwietnia br. wskazuje nie tylko na ogromny zasób dobrej woli i całkowite podporządkowanie się potrzebom Państwa, lecz również podkreśla pewne braki i niedociągnięcia w strukturze naszych urządzeń społecznych, które wymagają jak najszybszego uzgodnienia.

Ustawa o układach zbiorowych obowiązuje wprawdzie od niemal dwóch lat na terenie całego Państwa i kapitalnie przyczyniła się do uporządkowania stosunków pracy. Nawet na najbardziej zabagnionych terenach społecznych, jak np. na terenie przemysłu włókienniczego w Łodzi, ustawa o układach zbiorowych pracy **ułatwia niezmiernie ingerencję inspekcji pracy i przyczynia się do usunięcia wielu nadużyć.**

Co się jednak dzieje, gdy na zwrócenie się robotników o zawarcie układu zbiorowego, pracodawca odpowie odmownie?

Choćby po stronie pracownika była całkowita, stuprocentowa racja, choćby nie było żadnej kwestii co do tego, że zawarcie układu zbiorowego w danej dziedzinie jest rzeczą ze wszech miar słuszną i pożądaną inspekcja pracy, do której się zwróci zainteresowana organizacja, może jedynie **przyznać rację robotnikom,** natomiast jakżesz często **nic konkretnego zrobić nie jest w możności!**

Albowiem nakazać zawarcia układu zbiorowego inspektor nie może, gdyż układ zbiorowy dochodzi dopiero wówczas do skutku, gdy wypowie się za nim zgodna wola obu stron!

W takich natomiast przypadkach na Górnym Śląsku ma bezapelacyjne zastosowanie orzeczenie Komisji Rozjemczej, które zastępuje moc wiążącą układu zbiorowego.

Jest rzeczą niewątpliwą, że rozszerzenie zakresu dotychczas stosowanego rozjemstwa, przez zastosowanie go we wszystkich tych przypadkach, gdzie realne interesy społeczno - gospodarcze pozwalają lub domagają się takiego uregulowania, jest sprawą najaktualniejszą, która usunie wiele zadrażnień, strajków i okupacji.

Poza zagadnieniem rozszerzenia zakresu dotychczasowego rozjemstwa niezmiernie aktualne znaczenie posiada sprawa prawnego uporządkowania zasady lokalnego przedstawicielstwa robotniczego.

W tym zakresie na Górnym Śląsku obowiązują przepisy o radach zakładowych, na terenie poznańskiego i Pomorza mają moc obowiązującą postanowienia dawnej ustawy o wydziałach robotniczych, natomiast na pozostałych obszarach naszego kraju, jeśli nie udało się zagwarantować bytu delegacyj robotniczych w zakładach pracy za pomocą układu zbiorowego, to delegacja ta nie może funkcjonować.

Wytwarzają się zupełnie skandaliczne absurdy. W szeregu fabrykach na terenie Częstochowy, czy to na podstawie układów zbiorowych, czy na podstawie zwyczaju istnieją delegacje robotnicze, służące do pośrednictwa w drobniejszych sprawach, wynikających na tle zbiorowo unormowanych stosunków pracy pomiędzy pracodawcą a robotnikami. Jedynie w jednej wielkiej fabryce dyrekcja nie godzi się na wprowadzenie zasady lojalnego przedstawicielstwa robotniczego i za pomocą rozmaitych trudności i szykan uniemożliwia prawidłową działalność delegacji. Na tle tych wydarzeń miała już miejsce tygodniowa walka strajkowa, która pozornie zakończyła się zwycięstwem robotników, lecz jedynie po to, ażeby w kilka dni po załatwieniu sprawy wynalezione zostały przez kierownictwo fabryki nowe trudności i metody, **niweczące działalność delegacji robotniczej.**

Jest rzeczą niesporną i niepodlegającą dyskusji, **że nie stać nas na kosztowną metodę walki strajkowej i rozgrywek międzyzwiązkowych. Ażeby jednak mogło to być realizowane w całej rozciągłości należałoby wreszcie doprowadzić do umożliwienia ingerencji obiektywnych czynników rządowych w tych wszystkich przypadkach, gdzie dobra wola stron nie będzie mogła doprowadzić do zbiorowego unormowania stosunków pracy, jak również należy zapewnić gwarancję praw reprezentacji robotniczej, działającej czy to przez związek zawodowy, czy przez delegację robotniczą zakładu pracy.** Wszelkie bowiem zapewnienia o wyeliminowaniu niedopuszczalnych w chwili obecnej walk napotkają po pewnym czasie na trudności jeśli nie ustalona będzie prawidłowa droga dla zawarcia układu zbiorowego czy wydanie orzeczenia i zapewniona ochrona działaczów zawodowych.

KAZIMIERZ KACPERSKI

W obliczu sytuacji Francja przywraca 45-godz. tydzień pracy

W ubiegłym tygodniu francuska rada ministrów wobec sytuacji zewnętrznej wydała szereg znamiennych dekretów.

Najważniejsze dekrety, dotyczą ustanowienia 45-godzinnego tygodnia pracy. Przypomnieć należy, że dawniejsze decyzje dopuszczały coprawda przedłużenie 40-godzinnego tygodnia pracy, ale dodatkowe godziny musiały być opłacane po wygórowanej taryfie. Te premie zostały dziś skasowane.

Dalej we wszystkich ministerstwach i urzędach zniesiona zostanie t. zw. „angielska" sobota. Ta reforma pociągnie redukcje urzędników kontraktowych.

Towarzystwom kolejowym, których deficyt pokrywa skarb państwa, nakazano zwolnienie 30.000 pracowników. Znajdą oni zajęcie w przemyśle wojennym.

Rolnictwo zostanie również poważnie obciążone wskutek likwidacji t. zw. „urzędu zbożowego", który skupywał nadprodukcję rolną po wyśrubowanych cenach, nierównie wyższych od kursów światowych. System ten obciążał skarb państwa sumą około 3 miliardów franków rocznie. Zbiory w 1939 r. przestaną korzystać z tego przywileju i ceny zboża ukształtują się według wolnej normy podaży i popytu.

Wreszcie wszystkie wypłaty czy zakupy powyżej 50 fr. będą obciążone taksą w wysokości 1 procent. Według przewidywań ten „dodatek zbrojeniowy", jak go nazwał minister Reynaud, powinien dać skarbowi w ciągu bieżącego roku mniej więcej 10 miliardów fr.

Zarobki przemysłu wojennego zostaną opodatkowane systemem progresywnym od 30 proc. do 95 proc.

Termin manifestacji Z. P. Z. Z. w Warszawie

Ze względu na sytuację ogólną — manifestację Z.P.Z.Z. pod hasłem: „Robotnicy polscy w hołdzie Armii", która odbyć się miała w Warszawie w dniu 30 kwietnia br., po porozumieniu się z miarodajnymi czynnikami, przesuwamy na dzień 7 maja 1939 r.

Program uroczystości pozostaje nie zmieniony.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych

Ogniem i żelazem bronią Rzeczypospolitej

Manifestacja Pol. Zw. Zaw. Metalowców

Już od wczesnych godzin porannych deszczowej niedzieli 23 kwietnia — zaroił się dworzec kolejowy w Katowicach tysiącami postaci z biało-czerwonymi opaskami na rękawach. Poszczególne grupy robotników przybyłych na wielką manifestację Polskiego Zw. Zawod. Metalowców ZPZZ, zorganizowaną pod hasłem: „10 lat pracy dla Państwa", kierują się w zwartych szeregach do parku Kościuszki, gdzie rozpoczną się uroczystości.

O godz. 11 udekorowana flagami o barwach narodowych olbrzymia hala powystawowa na terenie targów katowickich zapełniła się po brzegi dziesięciotysięcznym tłumem robotniczym. Na wprost wejścia widnieje pięknie przystrojowy ołtarz polowy. Półkolem dookoła ołtarza ustawił się las sztandarów organizacyjnych. Powszechną uwagę zwraca warta honorowa przy ołtarzu, dwóch żołnierzy w pełnym wyposażeniu polowym, oraz sześciu hutników w swych roboczych niebieskich fartuchach.

Około godz. 11.30 miejsca przed ołtarzem zajęli: Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego ob. poseł gen. Stanisław Skwarczyński, marszałek Sejmu Śląskiego i wiceprezes Wydziału Wykonawczego, oraz prezes Rady Okręgowej ZPZZ w Katowicach, ob. Karol Grzesik, reprezentant władz wojskowych p. płk. Klaczyński oraz prezes Wydziału Wykonawczego ZPZZ ob. sen. Leopold Tomaszkiewicz.

Po chwili przybył powitany Hymnem Narodowym p. wojewoda śląski dr Michał Grażyński — reprezentujący pana prezesa Rady Ministrów. Z panem wojewodą przybyli m. in.: wiceprezes Wydziału Wyk. ZPZZ ob. sen. Marian Wojtek-Malinowski, poseł Tadeusz Żenczykowski, prezes śląskiego OZN ob. sen. dr Pawelec, prezydent m. Katowic, ob. dr Kocur, prezes Pol. Związku Metal. Małysz, redaktor mgr. J. Sosnowski i inni.

Uroczystą Mszę Św. — podczas której pienia religijne wykonał chór robotniczy fabryki „Ferrum" z towarzyszeniem orkiestry — odprawił ks. prałat Skupiń. Po Mszy Św. ks. prałat Skupiń wygłosił okolicznościowe kazanie, poświęcając następnie 2 nowe sztandary ZPZZ: pierwszy ufundowany przez metalowców okręgu warszawskiego dla oddziału Polskiego Zw. Zawod. Metalowców w Boguminie, oraz drugi — ufundowany przez metalowców śląskich dla oddziału huty „Ferrum" w Katowicach.

Z kolei na tonącą w kwiatach mównicę wszedł powitany hucznymi oklaskami Szef Obozu Zjedn. Nar. ob. poseł gen. Stanisław Skwarczyński, wygłaszając przerywane okrzykami i oklaskami następujące przemówienie:

Obywatele! Jako Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego witam na wstępie p. wojewodę dr Grażyńskiego, który dziś reprezentuje tu pana premiera Sławoja Składkowskiego i dziękuję za uświetnienie swą obecnością naszego zebrania oraz za to, że w imieniu pana premiera był łaskaw wręczyć sztandar jednej z naszych organizacyj.

Zjazd ten pod hasłem pracy dla Ojczyzny ma swój wyraz i swoje podstawy. Jakież są te podstawy pracy dla Ojczyzny?

Jedną podstawą, której nie da się wyrozumować, jest podstawa uczuciowa, gdyż, aby pracować dla Ojczyzny, trzeba ją kochać. To jest podstawa główna i zasadnicza pracy każdego człowieka, każdego obywatela i każdej zbiorowości.

Drugą podstawą jest prawda wyrozumowana, że każda praca jest skuteczna tylko wówczas, gdy jest dobrze zorganizowana. Wyniki każdej pracy będą tym większe i tym potężniejsze, im większe będą wysiłki. Wysiłek wspólny, w jednym kierunku zmierzający, da rezultaty najlepsze i największe. Dlatego my, obywatele, zrzeszeni w Obozie Zjednoczenia Narodowego, wyrozumowaliśmy sobie tę prawdę, że wspólnymi siłami, zjednoczeni, osiągniemy największe i najdodatniejsze rezultaty naszej pracy.

Podając wam tu te dwie prawdy rad jestem, że mogę je wypowiedzieć na ziemi śląskiej, której lud okazał miłość dla Ojczyzny nie tylko wytrwałością w utrzymywaniu swych narodowych tradycyj, ale wykazał i tu na Górnym Śląsku, jak i na Śląsku za Olzą, że dobro Ojczyzny potrafi zdobywać swoją krwią. Rad jestem, że te dwie prawdy pracy dla Ojczyzny mogłem wypowiedzieć tu, na zebraniu robotników metalowych, bo przecież robotnicy zawsze, we wszystkich fazach dziejów Polski wykazywali największy patriotyzm, największą ofiarność pracy, krwi, a nawet swego skromnego mienia, jak to ma miejsce dziś w związku z pożyczką przeciwlotniczą. Rad więc jestem, że mówię do Was, Obywatele Robotnicy, do Waszych gorących patriotycznych serc, rad jestem, że mówię to na tej ziemi śląskiej, która tyle patriotyzmu i tyle świadomego wysiłku w pracę dla Ojczyzny włożyła.



Przemawia Szef O.Z.N. gen. St. Skwarczyński.

Przemówienie swoje zakończył gen. Skwarczyński okrzykiem:

„Metalowcy polscy niech żyją!"

Po ob. pośle gen. Skwarczyńskim głos zabrał powitany oklaskami, p. wojewoda dr Michał Grażyński, mówiąc m. in.:

„W obecnych okolicznościach czynnikiem rozstrzygającym o przyszłości poszczególnych narodów może być tylko jego własna moralna i materialna siła. Możemy z prawdziwą dumą stwierdzić, że w tych ciężkich okolicznościach Naród Polski stanął na wysokości zadania. Tych 20 lat niepodległości nie zmarnowaliśmy. Na straży naszej niepodległości stoi wspaniała Armia Polska z Wodzem Naczelnym Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, cały zaś naród wykazuje hart woli, głęboką wiarę w swe własne siły i wolę obrony honoru polskiego do ostatniej kropli krwi. I dlatego, że tak jest, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość bez względu na to, jaka i skąd zawierucha się zerwie. Wiemy, że nikt bezkarnie nie może porwać się na całość naszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest rzeczą jednak niezmiernie ważną, ażebyśmy byli zawsze świadomi tych wielkich zadań, które mamy do rozwiązania i których rozwiązanie tworzyć musi istotę siły Polski. Chodzi tu nie o momenty zagrożenia, które nas znajdą zawsze skupionych i gotowych, ale o codzienną robotę obliczoną na długie dziesiątki lat. Tutaj potrzeba będzie nie tylko wysiłku naszego pokolenia, ale i pokoleń przyszłych. Przed nami stoi zadanie rozbudowy sił polskich we wszystkich kierunkach. Własnym wysiłkiem musimy dokonać całkowitej przebudowy struktury społeczno-gospodarczej Polski tak, by zniknęło bezrobocie w okręgach przemysłowych, a wieś polska nie była przeludniona. Musimy rozszerzyć i pogłębić naszą kulturę zawodową i ogólną szerokich mas ludności. Musimy zahamować odpływ elementu polskiego za granicę i utrwalić jego pozycję we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Wszystkiego tego może dokonać tylko zorganizowana entuzjastyczna praca całego narodu, a współczynnikiem najważniejszym tej działalności jest i będzie świat pracy, który na sztandarach swoich wypisuje wielkość młodej, rodzącej się na naszych oczach Polski, urzeczywistniającej w swej wielkości ideał sprawiedliwości społecznej.

Przemawiam tu do polskiego robotnika na Śląsku, do tego robotnika, który zdał egzamin narodowy w walkach powstańczych, który ten egzamin zdaje codziennie w swej rzetelnej pracy, w ofiarności dla celów państwowych i w woli współuczestniczenia w kształtowaniu przyszłości narodu i państwa. Przyszliście tutaj z hasłami jedności narodowej, z hasłami tworzenia jednego, mocnego, polskiego, na zasadach chrześcijańskich opartego frontu robotniczego. Dzisiaj chyba w Polsce nikt nie wątpi, że zjednoczenie takie jest niezbędnie nam potrzebne, jeżeli hasła wielkości narodu i państwa mają być urzeczywistnione. **W ramach mocnego zjednoczenia narodowego, jednolity front polskiego robotnika, to najpewniejsza gwarancja zwycięstwa wszystkich naszych ideałów. Hasło zjednoczenia, które Was sprowadziło na dzisiejszą uroczystość, jest zgodne z najwyższym interesem narodu i państwa i dlatego musi zwyciężyć. W uznaniu tego, że o słuszną sprawę**


Wielka hala zapełniła się po brzegi uczestnikami manifestacji



Ob. sen. Tomaszkiewicz wręcza sztandar oddziałowi Metalowców w Karwinie.

walczycie, składam Wam w imieniu i z polecenia pana premiera Sławoja Składkowskiego najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia, aby praca Waszego Związku, idącego po linii dobra służby Ojczyźnie, rozwijała się jak najlepiej i żeby robotnik i inteligent polski zajmowali czołowe stanowisko wszędzie tam, gdzie chodzi o ważne sprawy narodowe i państwowe. Niech zorganizowany i zjednoczony świat pracy będzie zwycięską awangardą tego ruchu ideowego, na którego sztandarach wypisana jest wielkość Polski.

Bezpośrednio po przemówieniu p. wojew. dr Grażyńskiego, uformował się imponujący pochód, otwierany przez świetną orkiestrę „Wspólnoty Interesów" w galowych mundurach.

Za orkiestrą niesiono wielki transparent z napisem: „ZPZZ — Polski Związek Zawodowy Metalowców", po czym postępowały władze organizacyjne ZPZZ z ob. ob. sen. sen. Tomaszkiewiczem i Wojtkiem-Malinowskim na czele. Z kolei maszerował pluton honorowy Związku Powstańców Śląskich, oraz około 50 sztandarów organizacyjnych ZPZZ.

Rzęsiste brawa zgromadzonej wzdłuż trasy na chodnikach publiczności powitały alegoryczne samochody i wozy symbolizujące pracę metalowców i hutników. Ze specjalnie gorącą owacją tłumów spotkał się symboliczny samochód, na którym stali złączeni braterskim uściskiem dłoni: polski żołnierz i polski hutnik. Na innych wozach robociarze w swych strojach pracy kuli gorące żelazo, wałcowali blachę lub dęli w olbrzymie miechy.

Za wozami maszerowały grupy w strojach regionalnych ze Śląska, Żywieckiego, Podhala itd., oraz w szyku zwartym tysiące robotników - metalowców z olbrzymimi transparentami. Na transparentach tych widniały między innymi następujące hasła: „Ogniem i żelazem bronić będziemy granic Polski!" „Pozdrawiamy metalowców-Polaków na obczyźnie", „Niech żyje niezwyciężona, potężna i miłością Narodu otoczona Armia Polska!" „Wodzu — dziękujemy Ci za wolność!" (transparent niesiony przez metalowców z Zaolzia); „Marszałku! Licz zawsze na szeregi metalowców!" „Najlepsza dyplomacja — to silna Armia" itd.

W pochodzie, który skierował się ulicami: Kościuszki, Jagiellońską, Francuską, Marszałka Piłsudskiego, 3-go Maja do placu Wolności — przygrywało kilkadziesiąt orkiestr.

Na placu Wolności nastąpiło złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca, po czym pochód powrócił na plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie ustawił się frontem do Teatru. Gdy mrowie około 20.000 uczestników manifestacji zapełniło w całości wielki plac, z okna Teatru przemówił prezes Wydz. Wykonawczego ZPZZ ob. sen. Leopold Tomaszkiewicz:

„Kraj nasz, mówił między innymi sen. Tomaszkiewicz, znajdujący się w specjalnej sytuacji geopolitycznej, może rozwijać się i być mocarstwem tylko pod warunkiem zespolenia sił narodu i dorównywania stale rozwojowi narodów sąsiadujących. Naród w takiej części globu żyjący, jak Polska, nie może pozwolić sobie na luksus walk wewnętrznych i ideowego rozbicia. Swoją mniejszość liczebną wyrównać musi jednolitością myśli i jednokierunkowością wysiłku. Twórcze siły jednostek i grup nie mogą się kierować przeciw sobie, lecz ku realizacji celów wspólnych i naczelnych. Naród taki musi wydać walkę propagatorom rozbicia.



Szef Obazu Zj. Nar., gen. St. Skwarczyński (od lewej), oraz członkowie Wydz. Wyk. ZPZZ.: sen. Malinowski (Wojtek) i sekr. gen. J. Śmiech na Placu Wolności w czasie przemówienia sen. Tomaszkiewicza

Kiedy patrzymy na rzeczywistość polską w chwili obecnej, wydaje się nam, jakbyśmy mieli przed sobą dwie Polski: Jedną reprezentowaną przez cienką, słabą warstewkę skłóconych i gniewających się na rzeczywistość i drugą — w pocie i trudzie wykuwającą rzeczy wielkie i trwałe. Niezależnie od skłóconych i obrażonych na Polskę, odbywa się budowa coraz silniejszej, potężniejszej, coraz sprawiedliwszej Polski. Daleko od nich huczą młoty, co kują spojenia lepszej, wspanialej przyszłości. Potężne, bezwzględne życie nie czeka na ospałych, czy leniwych — porywa coraz szersze rzesze naprzód.

Dziś już każdy świadomy człowiek w Polsce rozumie, że pełnym obywatelem państwa jest ten, kto współpracuje na swoim odcinku w budowaniu siły i przyszłości Polski, kto czyni to bezinteresownie, posiadłszy umiejętność postawienia siebie całego w służbę, kto drogą tej współpracy zdobył poczucie współodpowiedzialności".

(dokończenie na str. 6-ej)



Imponująca manifestacja na placu Wolności.

„Sprawami które coraz głębiej żłobią się w naszych zbiorowiskach, są sprawy gospodarcze.

Do ich rozstrzygania wniesiony być musi ten sam wysoki i bezinteresowny nastrój i rozpęd moralny, jaki cechuje nasze stanowisko w stosunku do zadań obronnych. Egoizm kapitalistycznego myślenia musi ustąpić przed nakazami uspołeczniania, a światopogląd gospodarczy przestawić się na tor pracy. Trzeba przy tym pamiętać, że sprawiedliwość społeczna nie jest łaską — a dobro powszechne — jałmużną — nie dostaje się ich w prezencie, ale w wyniku współdziałania społecznego.

„Praca moralna narodu, praca z własnej inicjatywy ludzi dobrą wolą zespolonych a dążących ku realnym celom — oto podstawa na której w Polsce budować należy" — mówił A. Skwarczyński.

Obywatele Metalowcy! 10-letnią pracą upartą i wytrwałą służbą dla kraju, dla jego siły, daliście dowód, że czujecie w sobie i słyszycie nurt napływającej przyszłości — i wedle niej, do niej i dla niej kształtować chcecie siebie i czyny swoje.

Jeśli mamy się stać narzędziami dziejów i tworzyć rzeczy historycznie żywe — to zespolenie z tworzywem tych dziejów musi być całkowite. Urabiacie metal, dobywacie z jego niekształtnej bryły precyzyjne narzędzia pracy i szczęścia ludzkiego, podnosicie jego spoistość i jego służbę dla mocy i bogactwa narodu. Precyzja i siła, wytrzymałość i harmonia, groźba i służba — oto nieustannie w pracy waszej obserwowane postulaty dla wytworu waszych rąk, mięśni i mózgów".

Przemówienie swoje sen. Tomaszkiewicz zakończył okrzykiem:

„Rzeczpospolita Polska, ugruntowana na żelaznej woli i potędze charakterów, na dobrej organizacji i jedności — niech żyje!"

Okrzyk ten został podchwycony przez tysięczne tłumy, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie przemówił Marszałek Sejmu Śląskiego, wiceprezes Wydziału Wykonawczego i prezes Rady Okręgowej ZPZZ **ob. Karol Grzesik**, stwierdzając, że:

„Przez wszystkie wstrząsy organizacja wasza przechodziła zwycięsko i bardziej zahartowana. Ten fakt należy stwierdzić z uznaniem i szacunkiem. **Dzisiaj Z.P.Z.Z. na Śląsku zajmuje bezsprzecznie czołowe miejsce wśród organizacyj zawodowych i mimo tej pozycji bynajmniej nie ma zamiaru stazania walki rywalizacyjnej z pokrewnymi organizacjami, a przeciwnie, pragniemy jak najściślejszej współpracy. Musi nadejść czas, kiedy podamy sobie braterską dłoń.**

Jeszcze jedna myśl cechuje dzisiejszą manifestację: zespolenie wszystkich ziem. Robotnik Śląski maszeruje obok robotnika z Małopolski i b. Kongresówki. Przy tej sposobności pragnę rodaków z innych dzielnic zapewnić, że rzekomy separatyzm ludu śląskiego, a w szczególności robotnika, jest wymysłem ludzi nieznających stosunków miejscowych.

Robotnik śląski przoduje we wszystkich akcjach na rzecz Państwa. Świadczy wydatnie na rozbudowę floty morskiej i powietrznej, świadczy na pomoc ziomnąj i dla rodaków za granicą. Interesuje się zagadnieniami państwowymi i czuwa nad bezpieczeństwem kraju zarówno przy warsztacie pracy jak i w organizacjach. Jego głęboki patriotyzm objawia się na każdym kroku. Czy to z okazji sprawy litewskiej, czy zaolziańskiej, czy wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, postawa naszego robotnika była wprost wspaniała.

Możemy być dumni z niego.

Na zakończenie manifestacji Generalny Sekretarz Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Metalowców Z.P.Z.Z. **ob. Stanisław Bajdur** odczytał manifest do Metalowców Polskich, przyjęty przez zgromadzonych z niesłychanym entuzjazmem. Rozentuzjazmowane tłumy zaintonowały spontanicznie Hymn Narodowy, a plac Marszałka Piłsudskiego długo jeszcze rozbrzmiewał okrzykami na cześć Polski, Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza i p. Gen. St. Skwarczyńskiego.

MANIFEST DO METALOWCÓW POLSKICH!

Byliśmy ostatnio świadkami doniosłych przemian politycznych, rozgrywających się w pobliżu granic Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo traktatów i deklaracji pokojowych zmieniły się granice państw.

Zmienił się układ sił politycznych w Europie.

W tym chaosie konfliktów i wypadków pomni wskazań Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego udowodniliśmy światu poraz wtóry, że jesteśmy Narodem, który umie bronić swego honoru i niezależności.

Nie wszyscy jednak dostatecznie zrozumieliśmy, że tylko zjednoczone społeczeństwo — ożywione jednym duchem wielkiej miłości i ofiarności w pracy dla Państwa i Narodu — bronić potrafi swej Niepodległości.

Manifestacyjnym udziałem w subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej—bez względu na różnice polityczne — zadokumentowaliśmy, że wszystkim nam drogie jest imię Polski Wielkiej i Niezależnej.

Za tym spontanicznym odruchem patriotycznym pójść musi jednak rzetelny czyn.

Wezwanie Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza: skupienia się pod jednym sztandarem w imię szeroko pojętej obronności kraju, musi być zrealizowane.

Rozbicie partyjne musi zniknąć.

Polski Robotnik i inteligent pracujący pierwsi stanęli w szeregach Armii Józefa Piłsudskiego, wytyczającej granice Polski i ugruntowującej jej Niepodległość. Przez utworzenie jednej organizacji zawodowej zadokumentujemy Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, spadkobiecy testamentu Wielkiego Marszałka — że jesteśmy gotowi nie tylko oddać życie za Wolność i Wiarę, ale w codziennej żmudnej pracy pragniemy wspólnie wykuwać Wielkość Polski w oparciu o ideały narodowe i zasady etyki chrześcijańskiej.

Dlatego my, metalowcy polscy, Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, zgromadzeni na wielkiej manifestacji w dniu 23 kwietnia 1939 r. w Katowicach apelujemy do wszystkich przywódców Związków Zawodowych, aby wyrzekając się swych ambicji osobistych stanęli razem z nami w jednym szeregu.

Wyciągając bratnią dłoń do wszystkich wierzymy, że szczery patriotyzm metalowców polskich — ułatwi ich przywódcom znalezienie wspólnej z nami drogi.

Metalowcy Polscy!

Zjednoczyć się musimy nie tylko w imię naszej pełnej gotowości służenia Polsce, ale także w imię realizacji naszych wspólnych żądań:

1) podniesienia godności polskiego metalowca,

2) dostępu do wszystkich źródeł kultury, przede wszystkich w dziedzinie zdrowych mieszkań — i dostępu naszych dzieci do szkół wszystkich szczebli,

3) usprawnienia inspekcji pracy, przymusu zawierania omów zbiorowych i należytego respektowania przez pracodawców zawieranych umów.

4) rozszerzenia i usprawnienia ubezpieczeń społecznych,

5) godziwych zarobków przez ustalenie minimum poniżej którego schodzić nie wolno,

6) surowych sankcji za nie przestrzeganie obowiązującego ustawodawstwa społecznego,

7) rozszerzenia ustawy o radach zakładowych na teren całego Państwa,

8) zakazu zwalniania robotników i zamykania zakładów pracy bez zgody inspekcji pracy.

Dla realizacji tych żądań stańmy wszyscy w szeregach Polskiego Związku Zawodowego Metalowców Z.P.Z.Z.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki!

Niech żyje Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz!

Niech żyje Armia Polska!

Niech żyje Zjednoczenie Polskiego Świata Pracy!

Polski Związek Zawodowy
Metalowców Z. P. Z. Z.

Katowice, dnia 23 kwietnia 1939 r.

ŁOWCA IDIOTÓW

Znowu mamy do zanotowania karygodny występ „Śląskiego Kuriera Porannego". Tym razem jakiś C.K.M. (istotnie ciężki karabin maszynowy, jeśli chodzi o wagę mentalności) w publikacji p. t. „Łowcy dusz" (z dn. 21 bm.), poprostu dokonał piractwa prasowego.

Dopuścił się bezzasadnego zupełnie ataku na Z.P.Z.Z., a uczynił to w kilka dni po „zawieszeniu broni", jakie zawarły wobec powagi chwili na terenie Śląska wszystkie związki zawodowe. Co gorsza, uczynił to z całą premedytacją i złośliwością, o czym świadczy taki np. ustęp jego „popisu".

„Zdajemy sobie w pełni sprawę z konieczności zgody i harmonii między organizacjami ochotniczymi, jaka wynika z dzisiejszej napiętej sytuacji w świecie, do tej zgody zawsze będziemy skłonni — jednakże dobra nasza wola i cierpliwość kończą się, gdy ktoś nie respektuje autorytetu Z.Z.P., podchodzi do naszych członków, próbując ich w sposób natrętny i jarmarczny zwerbować dla swojej organizacji". O autorytecie Z.Z.P. mamy wyrobiony sąd, poza tym jednak w przytoczonym zdaniu co słowo to fałsz na niczym nie oparty. Ktoś piszącemu tam coś donosi, ale pytamy kto?

Jednak ciężki karabin maszynowy (C. K. M.) pozwolił sobie w tej wzmiance na rzeczy jeszcze bardziej karygodne. Mówiąc o zjeździe Z.P.Z.Z. metalowców w Katowicach w dniu 23 bm. jak mu się zapewne wydaje w sposób bardzo ironiczny C. K. M. tak pisze:

„Każdy posiadacz takiej opaski ma się w przyszłą niedzielę zjawić w Katowicach na „wielkiej demonstracji świata pracy", na której dowie się po raz pierwszy w życiu, co znaczy „dźwignąć Polskę wzwyż".

Wszystkim jest wiadomo, że kapitalnego zresztą określenia w dźwiganiu Polski wzwyż użył w jednym ze swych przemówień Wódz Naczelny Marszałek Śmigły Rydz. Głupawa więc ironia C. K. M. nabiera specjalnego znaczenia, godnego jednak najbardziej kategorycznego napiętnowania.

Że to nie była tylko niezręczność stylistyczna autora świadczy takie oto jego następne zdanie:

„Jacyś „opatrznościowi" führerzy wyłożą mu katechizm narodowy i państwowy".

Spoglądamy na program uroczystości i znajdujemy w nim otoczone powszechną czcią i powagą nazwiska szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, sen. Tomaszkiewicza, marszałka Grzesika, którzy na niej przemawiali.

Nazwiska te z całą pewnością były znane C. K. M. — więc niewątpliwie mamy tu do czynienia z objawem najbardziej typowego warcholstwa.

Wreszcie potworną demagogię uprawia autor artykuliku oświadczając, że lepiej by było, gdyby pieniądze przeznaczone na urządzenie manifestacji zużyte zostały na F.O.N. Otóż C. K. M. doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że polscy metalowcy każdy z osobna i wszyscy razem jako związek dobrze spełnili swój obowiązek złożenia swego mienia na rzecz obrony państwa (udział w pożyczce przeciwlotniczej i zbiórce na F.O.N), jak również i z tego, że hamowanie manifestowania w formach zbiorowych uczuć patriotycznych jest obecnie ze wszechmiar pożądane, ale cóż to jego obchodzi, kiedy musi on reprezentować właśnie teraz, jakiś tam ciasny interes grupowy czy własny.

Reasumując, musimy stwierdzić, że wystąpienia C. K. M. w kilka dni po deklaracji zawieszenia sporów na odcinku zawodowym uważać musimy za najbardziej karygodne, przeznaczone ze względu na użytą w nich demagogię na łowienie chyba... idiotów.

Enuncjacje C. K. M. traktować chcemy jako wytwory jego ciężkiego umysłu z którymi nic nie ma jednak wspólnego Z. Z. P. Czy tak?

Kiedy kanclerz kończył 50 lat

(Korespond. własna „Robotnika Polskiego")

Znalazłem się w Berlinie na nowootwartej autostradzie przecinającej miasto ze wschodu na zachód. Niebawem ma się rozpocząć defilada w uroczystym dniu urodzin kanclerza. Po obu stronach autostrady morze głów.

Bo też niezwykła to defilada, jakich w Niemczech odbywa się przy lada okazji tysiące. Tam przecież ciągle pokazuje się armię oraz różne zmilitaryzowane oddziały partyjne jakby się chciało wbić wreszcie w głowy, że Niemcy są gotowe. Ale to częste „wbijanie w głowę" jest zastanawiające, więc ciągle są tacy, którzy nie wierzą, których trzeba utrzymywać w napięciu? Czy jednak tak długo? Rewia dzisiejsza jak powiedziałem ma być jednak niezwykłą. Czuje się to w powietrzu. Wygląda coś na to, że tym razem chodzi o wbicie w głowę nie tyle mieszczanom niemieckim, ile całej Europie, że armia niemiecka jest już gotowa...

W loży na trybunie zasiadł kanclerz a obok dwóch jego wasali Hacha i ks. Tisso. Przyznajemy, że wyreżyserowane nieźle...

Niepozorna postać konclerza przypominająca nieco popularnego artystę filmowego w takim otoczeniu staje się dostojniejszą.

Zaczyna się defilada. Otwiera ją oddział sztandarów, jest ich około 300. Efekt nieco zużyty. Za sztandarami pułki piechoty.

Nogi wyrzucane po „niemiecku". Znowu przyznajemy, że „drill" świetny. Tu myśl waszego korespondenta uleciała do okupowanej jeszcze w 1918 r. Warszawy. Przypomniałem mianowicie sobie identycznie maszerujące po ulicach mego rodzinnego miasta oddziały niemieckie. To samo wyrzucanie nóg. Drill — imponujący. I w kilka miesięcy potem obrazek, kiedy żołnierze niemieccy z dość pokornymi minami odpinali bagnety i oddawali je prosto od pracy zasmotruchanym robotnikom, młodzieńczym peowiakom, czy bardzo młodziutkim jeszcze uczniom - harcerzom. Tak, drill napewno nie jest miarą wartości bojowej żołnierza.

Żołnierz francuski lub angielski bez wyrzucania na linię pępka nóg — wielką wojnę jednak wygrał.

Ale oto oddziały zmotoryzowane.

W warkocie tym korespondent Wasz usłyszał rozmowę dwóch stojących opodal mieszczuchów niemieckich w brunatnych koszulach. Snać nazbyt liczyli na warkot rozmawiając dość głośno.

Jaki nieprzyjemny zapach spaliny — mówił jeden do drugiego. Ersatzy — odpowiedział krótko drugi, spojrzawszy dość wymownie na swego towarzysza. Wiele też taki czołg może kosztować? padło pytanie. To obojętne, przecież płacimy papierem. Na te słowa korespondentowi Waszemu przyszła do głowy pewna myśl, oto, że te mundury w które przyodziani są żołnierze, te samochody, tanki, i armaty to wszystko za... papiery.

Że niejako to wszystko na weksle, które jednak trzeba będzie zapłacić. Że szuka się coraz bardziej gorączkowo pokrycia na te weksle. Tymczasem byłem świadkiem dalszej interesującej rozmowy stojących opodal Niemców, niewątpliwych zresztą zwolenników reżimu. Pomimo tego żywili oni nie jakie obawy... Jak myślisz, mówił jeden do drugiego, czy ci przedstawiciele obcych państw zastraszą się? Oni to już widzieli, nic nowego — odparł zagadnięty. No, ale ilość tego, przecież tu przemaszeruje sześć dywizji. I tu nastąpiła dość ciekawa odpowiedź — mnie się wydaje, że przestraszą się przedstawiciele małych państewek, ale duże, to się na tym znają.

Korespondent wasz składa tu relacje z zasłyszanych rozmów, bo wydaje mu się, że w decydującej chwili w Niemczech przemówi człowiek ulicy, warto się więc przysłuchiwać co on teraz szepcze, nawet wtedy, kiedy jest wyznawcą reżimu. Piszący te słowa miał możność przysłuchiwania się i w Rosji przed klęską 1918 r., co też mówili wówczas ludzie ulicy, kiedy reżim trzymał ich „żelazną ręką".



Rocznica urodzin kanclerza Hitlera. Złośliwość fotografa, czy przypadek? Na tle orkiestr biorących udział w capstrzyku na pierwszym planie umieszczona została postać Hunna - najeźdźcy.

Mówili wówczas bardzo podobnie jak ci Niemcy.

Na tym korespondencję z Niemiec kończę — wracam do kraju. *S.*

Spółdzielczość w obliczu wojny

Przed spółdzielczością spożywców w Polsce tak jak i przed całym narodem stają nowe zadania. Widmo wojny grozi nam nieustannie. Pierwszym obowiązkiem naszym staje się przygotowanie do grożącego starcia. Im lepiej przygotujemy się, tym łatwiej będzie nam wypełnić wszystkie, ciążące na nas, obowiązki.

Nie tylko potrzeba nam dzielnych kadr żołnierzy i sprzętu wojennego. O zwycięstwie w dużym stopniu zadecyduje odporność całego społeczeństwa, jego dojrzałość społeczna, praca i dobra organizacja całego życia wewnętrznego.

Wielką też rolę odegra jakość aprowizacji kraju. Od jakości aprowizacji, uczciwości ludzi zatrudnionych w aparacie rozdzielczym, i postawy ludności zależeć będzie czy dojdzie do głosu paskarstwo, czy zamienimy się w stado niezorganizowanych, wrogo na siebie patrzących, „wilków"; czy staniemy się bierną masą dającą się wyzyskiwać przez sprytnych paskarzy — czy też będziemy zgraną, pomagającą sobie wzajem i państwu społecznością.

Na szczęście mamy cały aparat aprowizacyjny, na którym możemy się oprzeć, i któremu dopomagając karną i społeczną postawą, zwalczyć możemy grożące zło. Aparatem tym jest nasza spółdzielczość spożywców.

Spółdzielczość w organizacji zaopatrywania ludności cywilnej w czasie wojny niezawodnie zajmie przodującą rolę. I spełni swoje obowiązki napewno dobrze. Nie zawiedzie nas, gdyż nie ubiega się o zyski, nie nakręca sztucznie koniunktur — lecz zawsze służy wyłącznie dobru spożywcy.

Niewątpliwie, w akcji zaopatrywania ludności w artykuły codziennego użytku i rozdzielania ich pomiędzy ludność, rząd oprze się na ruchu spółdzielczym, uważając go z tytułu jego założeń ideowych, ze względu na charakter pracy i doskonale złożony egzamin z dotychczasowej działalności, za najbardziej odpowiedzialny i godny zaufania.

Spółdzielcy nasi zdają sobie doskonale sprawę z czekających ich nader trudnych zadań na wypadek wojny. Do zadań tych sposobią się coraz intensywniej.

Prof. M. Rapacki, Prezes Zarządu „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w artykule „Wczoraj i jutro", zamieszczonym w „Spólnocie" z dnia 16 kwietnia b. r. mów:i

„Musimy być gotowi wziąć udział wraz z całym krajem w obronie nienaruszalności naszych granic, niepodległości Państwa i wolności Narodu. W tej obronie wyżywienie ludności i wojska stanowi ważny posterunek. Zdajemy sobie sprawę z tego, że właśnie ruch spółdzielczy będzie w głównej mierze powołany do wzięcia na siebie ciężaru tej pracy.

Już dziś obowiązkiem naszym jest przygotować się jak najlepiej do spełnienia tego zadania.

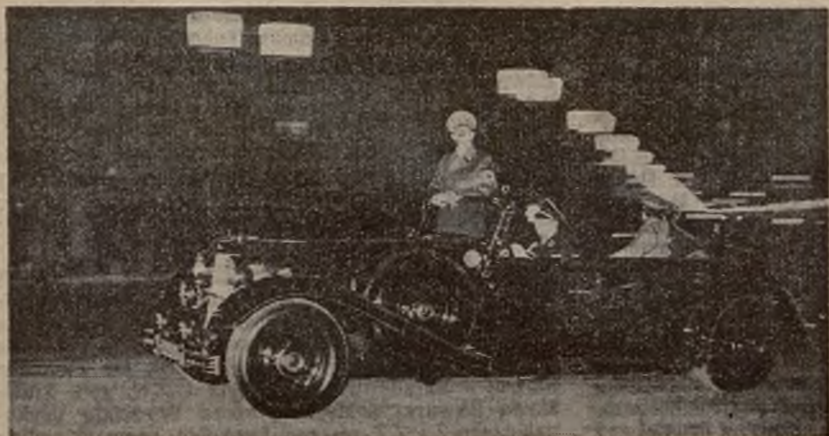
Jeżeli mówimy, że spółdzielczość jest jednym z filarów demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej — musimy tego dowieść czynem".

Obecnie rozpracowywane są plany akcji w związku z czekającymi spółdzielczość zadaniami. Praca idzie w kierunku usprawnienia całego aparatu placówek spółdzielczych i tworzenia kadr zastępczych pracowników i władz spółdzielni. Kadry te w pierwszym rzędzie zasili swymi członkiniami Liga Kooperatystek w Polsce. Spółdzielczynie, zrzeszone w tej organizacji, orientują się w całokształcie zagadnień spółdzielczych, w metodach pracy; znają w większym lub mniejszym stopniu gospodarkę sklepu, oddziałów i hurtowni. Stosunkowo łatwo więc będzie im zastąpić pracowników, którzy powołani będą do służby dla Państwa z bronią w ręku.

Aby praca szła możliwie normalnie i bez szkodliwych zahamowań w chwili opuszczenia sklepów przez ich dotychczasowych kierowników i pracowników a spółdzielni przez władze — niezmiernie ważną rzeczą będzie jeszcze dokładne praktyczne i teoretyczne wyszkolenie tej służby zastępczej na specjalnych kursach.

Kursy takie w najbliższym czasie urządzone zostaną wspólnie przez Związek „Społem" i Ligę Kooperatystek.

M. K.



Kanclerz Hitler ogląda nowootwartą magistralę.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

LWÓW.

Zebrani numerowi Dworców Kolei Państwowej, członkowie ZPZZ Oddziału lwowskiego, doceniając w całej pełni sytuację polityczną postanawiają: oddać się do dyspozycji Naczelnego Wodza i pod Jego rozkazem walczyć do osttniej kropli krwi w obronie Niepodległości Państwa Polskiego.

Spełniając w całej pełni obowiązek obywatelski, postanawiają subskrybować Pożyczkę Przeciwlotniczą, której celem jest podniesienie bojowe naszej niezwyciężonej Armii.

WARSZAWA.

Warszawa. W dniu 15. IV. b. r. odbyło się walne zebranie oddziału Zw. Zaw. Pracowników Kominiarskich w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa ob. Jana Werwińskiego, na którym po sprawozdaniach został wybrany nowy zarząd Związku.

Prezes ob. Gomulski Leon, sekretarz ob. Krawczyk Józef skarbnik ob. Żemajtys Stefan.

Następnie uchwalono jednogłośnie, że każdy członek pracujący zadeklaruje pożyczkę przeciwlotniczą na sumę zł 20, a bony te przekazane będą na FON.

ZAWIERCIE. W dn. 16 kwietnia b. r. odbyło się wielkie zgromadzenie w sali Domu Ludowego zwołane przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych na którym przemawiał ob. poseł Inż. Sowiński który przedstawił obecną sytuację polityczną i gospodarczą. Następnie przemawiali ob. Musiałek prezes Polskiego Zw. Włókienniczego, ob. Gondek prezes Polskiego Zw. Chemicz., ob. Czosnek v-prezes P. Zw. Budowlanego, ob. Kowalski, sekret. Pol. Zw. Włók., wszyscy w sprawach zawodowych i propagandowych.

Na zakończenie zebrania uchwalono następ. rezolucję: Robotnicy zgromadzeni w dniu 16. IV. b. r. w sali Domu Ludowego po wysłuchaniu referatów stwierdzają, że należy żądać — a) usprawnienia i wzmocnienia aparatu inspekcji pracy, b) honorowania umów zbiorowych i przymusowe zawieranie takowych, c) ustalenia granic zarobków, d) budowy tanich i zdrowotnych mieszkań dla robotników, e) zniesienia dopłat do lekarstw, f) rozszerzenia i usprawnienia ubezpieczeń społecznych, g) przeprowadzenia wyborów do rad nadzorczych w Ubezpieczalniach Społecznych, h) wprowadzenia rent starczych po ukończeniu lat 55 i podwyższenie takowych, i) przyznania zaopatrzenia inwalidzkiego urodzonym w latach 1874 r. — 75, 76, 77, 78, 79 gdyż w tych latach są pozbawieni pracy przez kapitał, a nie wyrobili na rentę, k) wprowadzenia ustawy o radach zakładowych.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

GDYNIA.

KELNERZY 30 LIPCA BR. NA START DO GDYNI!

„W dniu 31 lipca 1939 r. odbędą się II-gie Ogólnopolskie Zawody Zręczności Pracowników Gastronomicznych w Gdyni. Protektorat nad zawodami raczyli przyjąć J.W.PP. Inspektor Armii Gen. Dyw. Wł. Bortnowski Kom. Rządu m. Gdyni Mgr. Fr. Sokół. Senator L. Tomaszkiewicz i Senator M. Malinowski - Wojtek

Organizatorami zawodów w tym roku są zdobywcy pucharu przechodniego Z.P.Z.Z. z Cieszyna w pierwszych zawodach 31. VII. 1938 r. w Wiśle, Polski Związek Zaw. Kelnerów oddz. w Gdyni. Puchar zdobył dla oddz. gdyńskiego Antoni Szwengier. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż do dnia dzisiejszego zgłosiło swój udział przeszło 200 zawodników z całego kraju pomimo, przedwczesnego terminu zgłoszenia wciąż napływają. Trasa według regulaminu wynosić będzie 3.000 metr. — prowadzić będzie przez skwer Kościuszki koło przystani, Aleja Zjednoczenia i z powrotem, meta będzie prawdopodobnie koło kawiarni „Moka". Zawodnicy poniosą na tacach butelkę zakorkowaną z piwem oraz 2 szklanki 1/4 l napełnione wodą tak jak w poprzednich zawodach według zeszłorocznego regulaminu. Do rozegrania w 5-ciu grupach wiekowych będzie 5 pucharów a to: puchar przechodni Z.P.Z.Z. z Cieszyna, puchar przechodni Fabr. „Stok" koniak, puchar przech. Browaru Książęcego Tychy, puchar przechodni Fabr. wódek Jenkera oraz puchar przech. Browaru Bielskiego. — ponadto wiele cennych nagród zegarki papierośnice srebrne i inne.

Zaznaczyć należy z pełnym uznaniem, że organizatorzy przeznaczyli cały czysty dochód z tej ciekawej imprezy na F.O.N."

* * *

1. — Dnia 5 bm., o godz. 18-tej, w lokalu Stowarzyszenia Pracowników Miejskich odbyło się posiedzenie przedstawicieli Organizacyj pracowników fizycznych i umysłowych.

Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się władze Sekcji Święta Pracy, oraz ustalono program pracy propagandowej na terenie poszczególnych zakładów pracy, przy czym uchwalono wydać ulotkę do Święta Pracy w Gdyni.

2. — Polski Związek Zawodowy Kelnerów Z.P.Z.Z. — Oddział w Gdyni wpłacił na pożyczkę przeciwlotniczą 500 zł.

Niezależnie od tego poszczególni członkowie tego Związku subskrybują pożyczkę na terenie swoich warsztatów pracy.

3. — Członkowie Z.P.Z.Z. Robotników Portowych, zatrudnieni przez Firmę „PAGED" w Gdyni wpłacili kwotę 3480 zł na rzecz Pożyczki Przeciwlotniczej.

Dalsza subskrybcja w toku.

4. — Na terenie innych warsztatów pracy — członkowie Z.P.Z.Z. deklarują swój udział w pożyczce masowo, tak że udział w subskrybcji ma charakter powszechny.

5. — Dnia 12 b.m., o godz. 17-tej w kasynie prac. Urzędu Morskiego w Gdyni odbyło się zebranie Komitetu zbiórki na F.O.N. Robotnika Portowego, który to Komitet powstał z inicjatywy Z.P.Z.Z.

Z ramienia Z.P.Z.Z. w skład Komitetu weszli: Ob. Józef Morawski, Stefan Wojtaś, Jan Malinowski, Jan Witkowski i Władysław Imianowski.

Zebraną kwotę w wysokości 22.456,90 gr postanowiono rozdzielić jak następuje:

a) na budowę koszar w Gdyni 11.228.45 zł,

b) na sprzęt wojenny dla Brygady Morskiej Obr. Narod. 11.228.45 zł.

KIELCE.

Dnia 13 kwietnia br. odbyła się w lokalu sekretariatu okręgowego Z.P.Z.Z. w Kielcach odprawa prezydiów oddziałów ZPZZ. z terenu miasta Kielc i okolicy.

Referat programowy wygłosił sekretarz okręgowy ob. Bartoszewicz Marian, który między innymi omówił sprawę manifestacyj w Katowicach w dniu 23 kwietnia br. i w Warszawie w dniu 30 kwietnia br. oraz sprawę miesiąca propagandy ZPZZ.

Referat organizacyjny wygłosił sekretarz okręgowy PZZM. ob. Zdziarek Jan, którzy między innymi omówił sprawę wyborów do samorządu.

Na zakończenie odprawy sekretarz okręgowy ZPZZ. ob. Bartoszewicz M. zaapelował do zebranych, aby w miesiącu propagandy każdy członek zwerbował nowego członka do szeregów ZPZZ.

RADOM.

ODPRAWA PREZYDIÓW ODDZIAŁÓW ZPZZ W RADOMIU.

Dnia 16 kwietnia br. odbyła się w lokalu sekretariatu okręgowego P.Z.Z.M. w Radomiu odprawa prezydiów oddziałów ZPZZ. z terenu miasta Radomia.

Po zagajeniu przez sekr. okręg. ob. Zdziarka, dłuższy referat organizacyjno - programowy wygłosił sekretarz okręgowy ZPZZ. ob. Bartoszewicz M.

Następnie przemawiał sekretarz okręgowy PZZM. ob. Zdziarek Jan, który dużo uwagi poświęcił sprawie wyborów do samorządu mającym się odbyć na terenie Radomia w dniu 21 maja br.

II Ogólnopolski Zjazd Delegatów

Polskiego Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów



Dnia 13 b. m. odbył się II Zjazd Polskiego Związku Zawodowego Kelnerów i Pokrewnych Zawodów. Obrady zagaił prezes ustępującego Zarządu ob. **Jan Kaliszewski**, który zaproponował na przewodniczącego Zjazdu ob. mgr. **Jerzego Domińskiego.**

Zasadniczy referat ideowy wygłosił sekretarz generalny Wydziału Wykonawczego ob. **Jerzy Śmiech**, który przedstawił zebranym delegatom rolę Święta pracy i rolę Z.P.Z.Z. w obecnej sytuacji politycznej. Następnie mówca stwierdził, że olbrzymi rozwój Z.P.Z.Z. jest najlepszym świadectwem jego żywotności i dominującego znaczenia wśród organizacji zawodowych w Polsce. Przemówienie sekretarza generalnego Z.P.Z.Z. zostało przyjęte burzą oklasków.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył ob. **Ostrowski** (kasowe) i ob. ob. Kuźniarski i Łuczyński (sekretariatu), po czym sprawozdania Oddziałów i Okręgów złożyli poszczególni delegaci Całokształt działalności Związku za ubiegłą kadencję zreferował ob. **Jan Kaliszewski.** W sprawozdaniach zabrali głos przedstawiciele innych organizacji jak ob. **S. Korczak - Ostrowski** z Krakowa, ob. **B. Dukat** z Poznania i ob. **J. Świniarski** z Gdańska. Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrani uchwalili absolutorium ustępującemu Zarządowi. Zjazd uchwalił szereg wniosków i dezyderatów do wykonania przez przyszły Zarząd Główny. W trosce o podniesienie zawodu i godności pracownika gastronomicznego uchwalono, domagać się rozszerzenia organizacji szkół zawodowych na cały kraj i włożenia na pracodawców obowiązku posyłania do szkół praktykantów gastronomiczno-nomiczno - hotelowych z jednej strony, z drugiej zaś hotelowych. Wezwano też Oddziały Związku, aby przeprowadziły doszkolenie młodszej generacji pracowniczej niedostatecznie wykwalifikowanej. Jedną z głównych bolączek zawodowych jest pobieranie opłat za oględziny lekarskie tam gdzie są one stosowane, oględziny te mają na celu ogólny wzgląd higieniczno-sanitarny, toteż powinny one być przeprowadzane bezpłatnie przez ośrodki zdrowia, urzędy sanitarne, lub ubezpieczalnie społeczne, których kelnerzy jako pracownicy są członkami. Poza tym Zjazd wezwał Zarząd Główny, aby ten rozpoczął studia i badania nad problemem ustalenia najmniejszej granicy zarobków w zawodzie kelnerskim i związanych z tym zagadnieniem czasu pracy oraz pracy kobiet i młodocianych. Zjazd stwierdził, że oficjalnym organem Związku jest **„Robotnik Polski"** i winien być przez każdego członka prenumerowany. Inne pisma o charakterze wybitnie zawodowym muszą zmienić swoje nastawienie godzące w ideologię Związku. Przez aklamację przyjęto wniosek, w którym Zjazd składa podziękowanie za długoletnią intensywną pracę dla dobra organizacji i pracowników gastronomicznych ob. **J. Kaliszewskiemu.**

Zarząd Główny został wybrany w następującym składzie: prezes ob. **Józef Drzewiński**, I vice-prezes ob. **Franciszek Kamiński**, II vice-prezes vacat. sekretarz ob. **Józef Kuźniarski**, skarbnik ob. **Józef Ostrowski**, członkowie Zarządu ob. ob.: mgr. **Jerzy Domiński, Jan Kaliszewski, Stanisław Jankowski** wszyscy z Warszawy i ob. ob.: **Bolesław Dybowski** z Torunia, **Józef Piszcz** z Bydgoszczy, **Józef Żurawski** z Gdyni, **Władysław Sobolewski** z Katowic, **Stanisław Włodek** z Bielska. W dowód zasług zawodowych honorowym członkiem Związku i Zarządu Głównego został ob. **Jan Świniarski** z Gdańska. Komisja Rewizyjna okonstytuowała się następująco: przewodniczący ob. **Roman Tobolewski** z Torunia, sekretarz ob. **Antoni Szwenger**, członkowie ob. ob.: **Edward Socha** z Brześcia n.B., **Józef Dybowski** z Katowic, **Maksymilian Schlabs** z Bydgoszczy i **Józef Łuczyński** z Warszawy Sąd Związkowy został wybrany w następującym składzie ob. ob.: Józef Ziółkowski, Adam Gajewski, Stanisław Kowalski z Warszawy i ob. ob.: **Marian Paszkowski** z Sosnowca, **Leopold König** z Sosnowca, **Józef Gandor** z Katowic, Edmund Urbański z Gdyni.

Do prezydium Zjazdu wpłynęło szereg depesz i listów z życzeniami pomyślnych obrad. Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do: P. Prezydenta Prof. Dr **Ignacego Mościckiego.** Marszałka **Edwarda Śmigłego - Rydza**, p. Premiera gen. Dr **Felicjana Sławoj - Składkowskiego**, szefa O.Z.N. gen. **Stanisława Skwarczyńskiego**, prezesa Wydziału Wykonawczego Z.P.Z.Z. ob. sen. **Leopolda Tomaszkiewicza** i vice-prezesa Wydziału Wykonawczego Z.P.Z.Z. ob. sen. **Mariana Wojska - Malinowskiego.**

DZIAŁ ZAWODÓW

ROLNI I LEŚNI

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO. W Toruniu odbyła się konferencja prezydiów Oddziałów Związku z terenu województwa pomorskiego. Zarząd Główny na konferencji był reprezentowany przez prezesa ob. **Długosza Władysława**, vice-prezesa ob. mgr. **Jerzego Domińskiego**, sekretarza ob. **Maksymiliana Szulca** i skarbnika ob. **Tadeusza Kurskiego.**

Cele i zadania Polskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych, oraz plan pracy i potrzeby stałego kontaktowania się bezpośredniego przez Zarząd Główny z Oddziałami zreferował ob. **Długosz**, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Warto nadmienić, że jest to pierwsza wojewódzka konferencja zwołana przez Zarząd Główny, w celu unormowania prac Zarządów Oddziałów.

Równocześnie podczas konferencji została przeprowadzona przez sekretarza ob. **M. Szulca** i skarbnika ob. **T. Kurskiego** lustracja ksiąg Oddziałów.

Zarząd Główny tą drogą składa wszystkim Oddziałom i działaczom terenowym serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia świąteczne.

Na posiedzeniu prezydium Zarządu Głównego dokonano podziału funkcji i tak: prezes ob. **Długosz Władysław** prowadzi sprawy ogólne, oraz nadzór nad działem organizacyjnym i administracyjnym. Dział organizacyjny prowadzi sekretarz ob. **Szulc Maksymilian**, dział administracyjny skarbnik ob. **Kurski Tadeusz**, I vice-prezes ob. mgr. **Domiński Jerzy** prowadzi sprawy społeczno-zawodowe, oraz nadzór nad działem interwencyjnym i inspekcji organizacyjnej. III vice-prezes ob. **Kostka Henryk** prowadzi sprawy oświatowo-wychowawcze, oraz nadzór nad działem prasy i propagandy.

★

KOWEL. Został zorganizowany w Kowlu Oddział Polskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych z terenem działalności na powiaty: kowelski, lubomelski i sarneński. Zarząd Główny mianował pełnomocnikiem ob. **Michała Franciszka Pawłoska.**

OBORNIKI. Oddział nasz wykazuje stały rozwój pracy.

BRODNICA. Odbyło się Walne Zebranie, na którym po złożeniu sprawozdań i wygłoszeniu referatu zawodowego przez ob. **Władysława Czatkowskiego** nastąpiła ożywiona dyskusja. Następnie uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorium. Na zakończenie zebrania wybrano Zarząd Oddziału w składzie: prezes ob. **Antoni Plitt**, vice-prezes ob. **Jan Michalak**, sekretarz ob. **Władysław Czatkowski**, skarbnik ob. **Julian Plitt**, członek Zarządu ob. **Franciszek Górski.**

TRZEMESZNO. Odbyło się Walne Zebranie Oddziału, na którym został wybrany Zarząd z następującym prezydium: prezes ob. **Jan Karczmarek**, sekretarz ob. **Franciszek Jawoszczyk**, skarbnik ob. **Leon Dzięcioł.**

KOZIENICE. Zorganizowano Oddział w Kozienicach. Pełnomocnikiem został ob. **Ludwik Sitkowski.**

CHOJNICE. Odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie Oddziału, na którym wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes ob. **Kiedrowicz Józef**, vice-prezes ob. **Selka Józef** sekretarz ob. **Fons Jan**, skarbnik ob. **Galiński Michał**, członkowie Zarządu ob. ob.: **Krauze Bernard, Sramka Konrad.**

MŁAWA. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym powołano Zarząd Oddziału w składzie następującym: prezes ob. **Wyszomirski Bolesław**, vice-prezes ob. **Ogrodziński Konstanty**, sekretarz ob. **Bałacenko Włodzimierz**, skarbnik ob. **Kulka Franciszek**, członkowie Zarządu ob. ob.: **Szajkowski Jan, Wieczorek Stanisław, Kaczmarczyk Jan.**

GNIEZNO. Odbyło się Walne Zebranie Oddziału, na którym po wysłuchaniu przemówień wybrano Zarząd w składzie: prezes ob. **Józef Drozdow**, sekretarz ob. **Artur Szulc**, skarbnik ob. **Maksymilian Glauter**, członkowie Zarządu ob. ob.: **Maksymilian Pietrzak, Walenty Mantas, Lucjan Hybza, Stanisław Abel.**

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. Na zebraniu Oddziału powołano władze w następującym składzie: prezes ob. **Sidowski Stefan**, vice-prezes ob. **Mrozowski Bolesław**, sekretarz ob. **Skuza Michał**, skarbnik ob. **Skierniewski Tadeusz**, członkowie Zarządu ob. ob.: **Białkowski Jan, Mendyk Jan.**

SOKOŁÓW PODL. Na pierwszym konstytucyjnym zebraniu Oddziału wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes ob **Turkowski Bolesław**, vice-prezes ob. **Guzek Jan**, sekretarz ob. **Kuźma Stanisław**, skarbnik ob. **Porzewski Franciszek**, członkowie Zarządu ob. ob.: **Hotera Stanisław, Bordadyn Aleksander, Krukowski Władysław, Kulik Stanisław, Krupa Wacław, Miłobędzki Józef.**

GRODZISK WIELKOPOLSKI. Na Walnym Zebraniu Oddziału wybrano następujący Zarząd Oddziału: prezes ob. **Karpiński Wojciech**, sekretaorz ob. **Jerzyk Feliks**, skarbnik ob. **Urban Józef**, członkowie Zarządu ob. ob.: **Brek Franciszek, Chojnacki Józef, Borowiak Franciszek.**

SIERADZ. W związku z miesiącem propagandy z inicjatywy sekretariadu Oddziału Polskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych odbyło się wielkie publiczne zgromadzenie wszystkich robotników Sieradza w sali kina Bajka.

Na zgromadzeniu przemawiali ob. **Lewiak Ignacy**, sekretarz Okręgu Z.P.Z.Z. w Łodzi i ob. Dukowicz sewretarz Polskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych. Zebrani uchwalili szereg rezolucji, które zmierzają do konsolidacji świata pracy pod sztandarami Z.P.Z.Z.

BUDOWLANI.

KROSNO. Odbyło się Zebranie Organizacyjne robotników z Krościenka Wyżnego i Targowisk, na którym referat ideowo - zawodowy wygłosił ob. **Albrycht Wojciech**, zaś ob. **Turczynowicz** — sekretarz Okręgu Z.P.Z.Z.

Prelegent odczytał Deklarację Ideową i Statut Z.P.Z.Z. i na ich tle wykazał potrzebę zjednoczenia się i zorganizowania robotników w Polsce. Zebrani postanowili jednogłośnie zorganizować Oddział Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego i Drzewnego z siedzibą w Krośnie. W wyniku obrad wybrano Zarząd w składzie: prezes ob. **Albrycht Wojciech**, vice-prezes ob. ob.: **Filar Władysław i Juszczyk**, sekretarz ob. **Pelczar Stanisław**, skarbnik ob. **Podkal Franciszek**, członkowie Zarządu ob. ob.:; **Żywiec Władysław i Fejkol Józef**; Komisja Rewizyjna ob. ob.: **Marszałek Andrzej, Omachel Franciszek, Bargiel Władysław, Filar Ignacy, Nowak Franciszek**; delegaci ob. ob.: Glazar Jan, Omachel Stanisław, Żywiec Władysław.

W zebraniu wzięło udział przeszło 300 robotników. Warto podkreślić, że wszyscy zebrani wstąpili do Z.P.Z.Z

CHYLICE. Odbyło się Walne Zebranie, na którym wybrano Zarząd w składzie: prezes ob. **Arkadiusz Kostrzyński**, vice - prezes ob. **Michał Kakier**, sekretarz ob. **Józef Wójcik**, skarbnik ob. **Piórecki Jan**, zastępca sekretarza ob. **Stefan Jakóbowski**, członkowie Zarządu ob. ob.: **Jan Smogoszewski Ludwik Grochowski**; Komisja Rewizyjna ob. ob.: **Bronisław Gałązka. Wincenty Węgrzynowski. Marcin Wóicik**: Sąd Koleżeński ob. ob.: **Jakóbowski Ludwik, Kakier Józef, Lewandowski Aleksonder.**

ŁABISZYN. Robotnicy zatrudnieni w tartaku i cegielni postanowili stworzyć Oddział Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego i Drzewnego i w tym celu zwołali zebranie, na którym po wysłuchaniu przemówień wybrano Zarząd w składzie: prezes ob. **Stanisław Domagała**, vice-prezes ob. **Jan Wawrzyniak**, sekretarz ob. **Julian Muszyński**, zastępca sekretarza ob. **Antoni Stodolny**, skarbnik ob. **Franciszek Czyżewski**, członkowie Zarządu ob. ob.: **Bronisław Woźniak, Józef Nowicki, Jan Polcyn**; Komisja Rewizyjna ob. ob.: **Michał Brzykcy, Mikołaj Piotrowski, Stanisław Stasiak.**

WARSZAWA. Robotnicy sezonowi II Oddziału Inżynierii na zebraniu zwołanym przez Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Budowlanego i Drzewnego po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez ob. Kurowskiego postanowili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w następujących wydziałach: pomoc brukarska po 1 bonie dwudziestozłotowym, taraniarze i uczniowie brukarscy po 2 bony, brukarze po trzy bony. Łączna suma, za którą postanowiono zakupić pożyczkę wynosi przeszło 5000 zł. Spłaty pożyczki następują w 5-ciu jednomiesięcznych ratach za pośrednictwem Wydziału Finansowego Zarządu Miasta.

ODZIEŻOWI, SKÓRZANI I GARBARZE.

WARSZAWA. Na skutek likwidacji fabryki garbarskiej Sw. Lachowicki i S-ka odbyła się interwencja Zarządu Głównego w dyrekcji tej fabryki. Wynikiem interwencji było zawarcie umowy, mocą której robotnicy otrzymają zapłatę za 7-mio dniowe urlopy, oraz trzytygodniowe odszkodowania z tytułu przepracowanych lat pracy i długotrwałej przerwy, poza tym robotnicy otrzymają przewidziane ustawą dwutygodniowe wymówienie względnie odszkodowanie. Wszystkie należności robotnicze będą uregulowane do 27 maja r. b.

Z ramienia Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego, Skórzanego i Garbarskiego interwencję przeprowadził sekretarz ob. **Jan Szczepankowski.**

CHEMICZNI.

HOŁYŃ. Odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych — pracowników kopalń Soli Potasowych. Na zebraniu tym wybrano Zarząd Oddziału w następującym składzie: prezes ob. **Maziej Bronisław**, vice-prezes ob. **Stankiewicz Maksymilian**, sekretarz ob. **Kucharski Kozi Kazimierz**, zastępca sekretarza ob. **Strzelecki Marian**, skarbnik ob. **Kokoszyński Stanisław**, członkowie Zarządu ob. ob.: **Czerwiński, Bill, Andrusyszyn, Zborowski, Staniów, Galiński, Żuczkiewicz, Bajków, Baka, Niemczuk**; Komisja Rewizyjna ob. ob.: **Kuklak, Cwesz, Buczkowski**; Sąd Koleżeński ob. ob.: **Grabowski, Kieryk, Kazimierski.** Po dokonaniu wyborów Zarządu zebrani postanowili dać wyraz swego przywiązania dla Armii i Jej Naczelnego Wodza Marszałka **Edwarda Śmigłego - Rydza** przez ufundowanie karabinu maszynowego, przeznaczając na ten cel jednodniowy zarobek. Równocześnie zebrani zwracają się z gorącym apelem do wszystkich Oddziałów Z.P.Z.Z. ażeby poszły za ich przykładem, dając dowód swej niezłomnej woli budowy potęgi Państwa.

ZĄBKOWICE. Odbyło się ogólne zgromadzenie robotników Huty Szkła w Ząbkowicach. Na zgromadzeniu referat polityczny o obecnej sytuacji wygłosił ob. Wacław Wieczorkiewicz — sekretarz Zarządu Głównego. Po referacie na wniosek przewodniczącego Oddziału ob. **Bolesława Machy** robotnicy postanowili jednogłośnie subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 20 zł każdy, oraz przeznaczyć na FON po 8 zł od pracownika.

Pieniądze na FON w sumie 2.413 zł wręczył w dniu 21 b. m. prezesowi Zarządu Głównego ob. sen. **Marianowi Malinowskiemu - Wojtkowi** ob. **Macha Bolesław.**

ŁÓDŹ.

Dnia 23 kwietnia 1939 r. odbyło się poświęcenie sztandaru Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Tytoniowych w Łodzi.

O godz. 11-ej zebrały się poczty sztandarowe zaprzyjaźnionych organizacji i orkiestra na dziedzińcu fabrycznym i członkowie pomaszerowali do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej.

O godz 12-ej ks. proboszcz dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił okolicznościowe przemówienie, zaznaczając, że polski robotnik powinien się jednoczyć, gdyż to jest celem i zadaniem Z.P.Z.Z.

Po uroczystym nabożeństwie udano się pochodem do sali fabrycznej pięknie udekorowanej przez pracowników, gdzie odbyła się akademia i akt wbijania gwoździ. W uroczystości udział wzięli:

Przedstawiciel p. wojewody, starostwa. Ministerstwa Skarbu, Gen. dyrekcję reprezentowali p. insp. M. Podfilipski i inż. Sołtycki, dyr. wytwórni inż. Zdrojewski. Wydział wykonawczy Z. P. Z. Z. poseł Dąbrowski Stanisław. Aktu wręczenia sztandaru chorążemu dokonał prezes Zarządu Głównego P.Z.Z.P.M.T. poseł Dąbrowski Stanisław.

Jeśli nie chcesz żeby
Cię palcami wytykano,
kup Pożyczkę Przeciwlotniczą
do 5 maja!

Robotnik w walce o swe prawa

— Uchwała wszystkich związków zawodowych na Górnym Śląsku, by na okres naprężenia międzynarodowego zaniechać walk międzyzwiązkowych oraz ostrych zatargów ekonomicznych, które mają być załatwione w drodze rozjemczej, czy arbitrażowej — ma swoją wielkę wymowę.

Robotnik walcząc o swe prawa, potrafi się wznieść ponad, choćby ważne, swoje sprawy, gdy rozstrzygają się sprawy najważniejsze, sprawy Państwa i Narodu. Te sprawy górują ponad wszystko i tym sprawom całe życie podporządkować się musi.

Uchwała górnośląskich związków zawodowych jest raczej symboliczna, bo wszak robotnik polski, wiedziony swym wielkim patriotyzmem i zrozumieniem doniosłych chwil, dawał zawsze dowody swej bezinteresowności i ofiarności w służbie Ojczyzny. Niemniej uchwała ta powzięta na Górnym Śląsku, w tym ogromnym i ważnym środowisku pracy i walki z potężnym kapitałem, jest świadectwem wobec swoich i obcych, a przede wszystkim wobec wrogów, ofiarności, poświęcenia i gotowości robotnika polskiego.

A kapitaliści niech wiedzą, że robotnik w czasach normalnych, walcząc o swój lepszy byt, o swe prawa do pełni życia, nie ma na względzie tylko osobistych spraw. Chodzi mu również o spotęgowanie życia społeczno - gospodarczego, co może nastąpić tylko przez stosowanie w życiu społecznym sprawiedliwego podziału dorobku ze wspólnej pracy.

Ten solidaryzm robotników z Narodem, Państwem z Armią naszą, tak pięknie i rozumnie ostatnio dokumentowany, nie jest i nie będzie przejściowy, będzie się on wzmagać i utrwalać w powszednich dniach naszej pracy i walki. Będzie się on przeciwstawiać egoizmowi kapitalistycznemu, zabierającemu tak wiele z naszego organizmu gospodarczego, a tym samym osłabiającemu nasze życie.

Rozumiemy doskonale rolę kapitału i role pracy, rozumiemy wysiłek mózgów i wysiłek mięśni. Umiemy ocenić jedno i drugie i stąd rodzi się wśród nas chęć i konieczność walki o sprawiedliwość społeczną.

Ta solidarna i znamienna uchwała górnośląskich związków zawodowych, zawierająca na czas naprężenia międzynarodowego ostrość walk o nasze prawa i nasz lepszy byt — nie jest przecież zapowiedzią wyrzeczenia się walk, jak wielu chciałoby to sobie tłomaczyć. Przeciwnie, ta uchwała poza ważnością na chwile bieżące, jest zapowiedzią naszej zwartości we wszelkich akcjach, jak wymaga tego racja sprawy robotniczej, racja pracy, tej najistotniejszej wartości w życiu Narodu i Państwa.

Głoszone przez nas hasło zjednoczenia wszystkich polskich związków zawodowych i wszystkich ludzi fizycznej i umysłowej pacy, jest podyktowane przez wielką sprawę zwaną **Potęgą Polski.**

To nam właśnie nakazuje jednoczyć się, pracować i walczyć, a różne okoliczności i chwile w życiu Narodu i Państwa nakazują nam stosować taką taktykę, by nie osłabiać, a potęgować nasze siły, przez to potęgować siły Państwa.

To zrozumienie wśród polskich mas pracujących, tak samo się potęguje w sprawach pracy i w walce o nasze prawa, jak się potęguje zawsze nasza gotowość do walki, gdy chodzi o obronę praw do Wolnego i Niepodległego bytu Polski.

Uchwała górnośląskich związków zawodowych zawiera w sobie wielką treść i ma swoją wielką wymowę.

★

Zatargi powstałe w przemyśle załatwiane są przeważnie pokojowo.

W przemyśle budowlanym w wielu miejscowościach zawarte już zostały układy na sezon bieżący. Nie zanotowano nigdzie ostrego zatargu.

Tam, gdzie nie było można polubownie zatargu załatwić, jak np. w Łodzi, Krakowie, we Lwowie — zatargi będą załatwione przez Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze, które już rozpoczęły swe prace.

★

Na Górnym Śląsku w ubiegłym tygodniu bawił przez kilka dni Główny Inspektor Pracy p. M. Klott, który przeprowadził liczne konferencje z przedstawicielami świata pracy oraz przemysłu, na tematy bieżące.

Pan M. Klott uczestniczył również w międzyzwiązkowej konferencji, na której zapadła na wstępie omawiana uchwała.

— Powołana specjalna Komisja Rozjemcza dla rolnictwa na Górnym Śląsku wydała orzeczenie, przedłużające zeszłoroczne warunki pracy i płacy na rok 1939-40.

★

— **W Warszawie** w fabryce sprężyn firmy „Spiral", powstał zatarg z powodu niestosowania przez firmę warunków umownych.

Za pośrednictwem Pol. Zw. Zaw. Metal. sprawdzane są płace. Oprócz tego powstała sprawa przesunięcia robotników do wyższych kategorii płac. Pertraktacje prowadzone są pokojowo.

W Mławie za pośrednictwem Pol. Zw. Zaw. Budowlanych prowadzone są konferencje w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla przemysłu budowlanego. W poprzednich latach robotnicy budowlani pracowali na warunkach bezumownych.

Sprawa więc wymaga uregulowania warunków i zagwarantowania ich umową, na co nie bardzo chcą się godzić przemysłowcy budowlani, choć rozumieją znaczenie ujednostajnienia warunków.

★

W powiecie ciechanowskim został zawarty układ zbiorowy, dla pracowników tamtejszych młynów. Płace godzinne zostały nieco podniesione.

★

W Pruszkowie w Elektrowni Okręgowej zawarto układ zbiorowy, regulujący płace i prace pracowników w liczbie około 150-ciu.

★

W Łodzi od dłuższego czasu majstrowie fabryk włókienniczych i in., od dawna upominają się o uregulowanie ich warunków pracy i płacy oraz ustalenia raz na zawsze zasadniczych warunków.

Mimo, że Związek Majstrów Fabrycznych kilkakrotnie domagał się uregulowania tych spraw, jednak sprawy te nie posuwają się naprzód. Ostatni zjazd delegatów Zw. Majstrów postawił sprawę ostro, żądając uregulowania warunków do dnia 15 maja, w przeciwnym razie majstrowie grożą ostrym zatargiem.

— W łódzkiej tkalni Sz. M. Holanda powstał strajk z powodu zalegania z wypłatą zarobków i z zapłatą za urlopy. Pośredniczy w zatargu Pol. Zw. Zaw. Prz. Włókien.

Tego rodzaju zaniedbania przez firmę są karygodne, szczególnie w czasach obecnych.

— Również powstał ostry zatarg w fabrykach Klejmana oraz Basiewicza i Kagana, na tle wrunków pracy. Zatargi te szybko zostały zlikwidowane.

★

W Sławkowie (kieleckie) w tamtejszej fabryce wyrobów metalowych B-ci Szajn, powstał zatarg na tle żądania przez Pol. Zw. Zaw. Metal. zawarcia układu zbiorowego.

★

W powiecie kowelskim w kopalni żwiru przedsiębiorstwa Kochanowicz, Lewkowicz i S-ki — robotnicy uzyskali od 2 do 6 i pół procentów podwyżki płac i na tych warunkach zawarto układ.

★

W Gorzeniu (pow. Gorlice) w tamtejszej fabryce superfosfatu, robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 5-ciu do 10-ciu procentów.

★

W woj. poznańskim powstał zatarg w tamtejszych cegielniach i tartaku, obejmujących razem około 8.000 robotników. Związki zawodowe w imieniu robotników żądają ujednostajnienia warunków płacy i pracy, na co się nie godzą pracodawcy. Jeżeli zatarg nie będzie polubownie załatwiony, rozstrzygnie go Komisja Rozjemcza.

★

We Włocławku wybuchł strajk w fabryce maszyn „H. Mühsam", na tle niehonorowania układu zbiorowego. Pol. Z. Z. Met. wystąpił z wnioskiem o ukaranie firmy.

Kwitujemy ze spełnienia obowiązku...

Robotnicy naftowi zorganizowani w Z.P.Z.Z. **w Bitkowie** uchwalili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, w czym około 100 robotników zadeklarowało sumę ok. 10.000 złotych.

★

Oddziały Polsk. Zw. Zawod. Robotn. Przem. Chemicznego w Hołyniu i Kałuszu postanowiły ufundować dla Armii ciężki karabin maszynowy z kompletnym wyposażeniem. Niezależnie od tego robotnicy zrzeszeni w obu związkach subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

★

Niezależnie od subskrybcji indywidualnej członków następujące Oddziały Z.P.Z.Z. Okręgu Białystok zadeklarowały na pożyczkę:

Oddz.	P.Z.Z.	Prac. Umysłowych Białystok	zł 100.—
,,	,,	Prac. Przem. Spoż. i Pok. Białystok	zł 100.—
,,	,,	Rob. Przem. Włókien. Białystok	zł 100.—
,,	,,	Rob. Prz. Bud. i Drzew. Białystok	zł 20.—
,,	,,	Prac. Przem. Tyton. Białystok	zł 40.—
,,	,,	Kelnerów i pokr. Białystok	zł 20.—
,,	,,	Prac. Sam. i Uż. Publ. Białystok	zł 20.—
,,	,,	Dozorców domowych Białystok	zł 100.—

Prócz tego Oddział P.Z.Z. Prac. Przem. Spoż. (sekcja czeladzi rzeźniczej) uchwaliła oddać na F.O.N. zarobki za 1 dzień pracy, Oddział Spożywców ufundował z dobrowolnych składek 1 karabin maszynowy dla miejscowego p. p.

★

Prac. Lub. Wytwórni Samolotów w Lublinie uchwalili oddać jednodniowy zarobek w sumie ok. 10.000 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej z przeznaczeniem na F.O.N. Prócz tego Pracownicy Lub. Wytw. Sam. ufundowali dla wojska samolot za kwotę ok. 50.000 zł oraz subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na ok. 80 000 zł.

★

Robotnicy Huty Szkła w Lubartowie zorganizowani w Z. P. Z. Z. postanowili opodatkować się na F. O. N. w formie jednej dniówki w sumie zł 1.400.

★

Robotnicy fabryki maszyn rolniczych „Plon" w Lublinie zorganizowani w P. Z. Z. Metal. Z. P. Z. Z. postanowili zakupić bony pożyczki lotniczej za sumę zł 3.520.

★

Członkowie Zw. Zaw. Spożywców Z. P. Z. Z. sekcja młynarzy w Lublinie postanowili zakupić bony „Pożyczki Lotniczej" za sumę 3.000 zł.

★

Oddziały Z. P. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego zadeklarowały 1 dniówkę na F. O. N. do dyspozycji Naczelnego Wodza.

★

Związek Tytoniowców Z. P. Z. Z. w Grodnie zadeklarował na Pożyczkę Lotniczą zł 6.000 oraz na F. O. N. zł 1.500.

★

Zw. Chemicznych Z. P. Z. Z. Huta szkła w Grodnie na Pożyczkę Lotniczą zadeklarował zł 640 oraz na F. O. N. zł 190.

★

Zw. Prac. Budowl. Z. P. Z. Z. Cegielni „Stanisławów" zakupił bony Poż. Lotn. na sumę zł 1.100, a prac. Kaflarni „Stanisławów" zł 40.

★

Zw. Kelnerów i Kuchmistrzów Z. P. Z. Z. w Grodnie zadeklarował na Poż Lotn. zł 260.

★

Członk. Zw. Prac. Użyt. Publ. Z. P. Z. Z. w Grodnie zadeklarowali 6% od swych zarobków w okresie kwietnia i maja na Poż. Lotn.

★

Pracownicy Spółdzielczej Wytwórni Huty Szkła „Pochodnia" zorganizowani w Z. P. Z. Z. w Grodnie na Poż. Lotn. zadeklarowali zł 200.

★

Pracownicy Zakł. Upr. Tytoniu w Czyżynach (Krak.) zgrupowani w szeregach Z. P. Z. Z. uchwalili zakupić po 1 bonie 20 zł Pożyczki Lotn.

★

Robotnicy zrzeszeni w oddziałach Z. P. Z. Z. Broszniów, Bolechów, Wygoda, Dolina i Broszniów Osada przeznaczyli całkowity jednodniowy zarobek na zakup Pożyczki Lotniczej, którą ofiarują na F. O. N.

★

Oddział Z. P. Z. Z. Broszniów (firma Glesinger) wpłacił 1.000 zł na zakup uzbrojenia dla kompanii Obrony Narodowej w Dolinie i zł 300 na akcję zbiórki „Dar dla Armii Z. P. Z. Z."

★

Robotnicy zgrupowani w Oddziale 54 Polsk. Zw. Zaw. Metalowców Z. P. Z. Z. w Trzebini uchwalili opodatkować się na cele Obrony Narodowej w wysokości 1% od zarobków przez przeciąg 3 miesięcy.

★

Robotnicy i pracownicy umysłowi tartaku państw. Grudki k/Białowieży subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej oraz zadeklarowali ofiary na F. O. N. na sumę 5.000 zł.

★

Robotnicy i pracownicy umysłowi Państw. Kolejek Leśnych Gródek Białowieża zebrali na F. O. N. 220 zł oraz subskrybowali Pożyczkę Lotniczą na sumę ok. 1.000 zł.

★

Oddział 17 Polsk. Zw. Zaw. Metalowców Z. P. Z. Z. w Chorzowie wyasygnował 200 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Kwota ta była przeznaczona na poczesne dla członków w związku z dziesięcioleciem Oddziału.

★

Robotnicy zorganizowani w Polskim Zw. Zawod. Robotn. Przem. Budowlanego i Drzewnego Z. P. Z. Z. w Nowym Sączu zadeklarowali po 1 bonie 20 zł Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

★

Robotnicy Huty „Florian" złożyli na F. O. N. zł 20.000, Huty Pokój (łącznie z urzędnikami) — zł 20.000; Gazowni Hajduckiej — 5.000 oraz kopalni Polska — 15.000 zł.

★

Pracownicy firmy „Kamieniołomy Granitu Zdziłów" w Klesowie na Wołyniu zrzeszeni w Polsk. Zw. Zaw. Górników Z. P. Z. Z. zadeklarowali na F. O. N. zł 900.

★

Pracownicy fizyczni Wytw. Spiryt. P. M. S. w Krakowie zgrupowani w szeregach Z. P. Z. Z. postanowili złożyć na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej po zł 20.

★

Zarząd P. Z. Z. Metalowców Z. P. Z. Z. Oddział Nr 91 w Rzeszowie wraz z Radą Delegatów fabryki H. Cegielski S. A. Oddział w Rzeszowie uchwalili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej według norm następujących:

pracownicy zarabiający od 100 — 200 zł zakupują po 1 bonie 20 zł, pracownicy zarabiający od 200 — 300 zł zakupują po 2 bony 20, od każdych następnych 100 zł zarobku zasadniczego przypada jeden bon 20 zł.

★

Zarząd Gł. Federacji Kolejowców Polskich uchwalił subskrybować Pożyczkę Lotn. w wysokości 5.000 zł oraz przeznaczył na F. O. N. zł 2.000 w obligacjach Poż. Konsol.

★

Robotnicy Brześcia n. B. zgrupowani w Z. P. Z. Z. postanowili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę ok. 1.200 zł niezależnie od zakupu bonów wzgl. obligacji przez poszczególnych członków.

★

Pracownicy umysłowi i fizyczni tartaku i młyna Gendlera i S-ka w Żabince zaofiarowali 10% ze swych dwutygodniowych zarobków na F. O. N.

★

Oddział Z. P. Z. Z. Numerowych Dworców K. P. we Lwowie postanowił złożyć na F. O. N. zł 500.

★

Członkowie Oddziału Polskiego Zw. Zawod. Pracowników Umysłowych, Oddział Maszynistów Wyciągowych w Karwinie uchwalili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 8.000 zł, której obligacje przeznaczają na F. O. N. Prócz tego na zebraniu w dniu 15 kwietnia zgromadzeni członkowie w. w. Oddziału zebrali doraźnie 61 zł przekazując je do dyspozycji Naczelnego Wodza.

Przed egzaminem Narodu

Wczytując się co dzień w wiadomości prasowe z całego świata, przedstawiające niesłychanie naprężoną międzynarodową sytuację polityczną, zastanawiając się nad zbrojeniowym rozmachem wszystkich państw, dochodzę do wniosku, **że jesteśmy dziś bliżej rozwiązania różnych zagadnień międzynarodowych**, likwidacyj bolączek różnych narodów, aniżeli to miało miejsce przed dwudziestu pięciu laty, w kwietniu 1914 r.

Toteż dziś dla całego Polskiego Narodu **musi być jedno zadanie do szybkiego wykonania**, zadanie **ZJEDNOCZENIA WSZYSTKICH SWOICH SIŁ I MOŻLIWOŚCI, ABY NIE TYLKO OCHRONIĆ POLSKĘ PRZED TAKIM LUB INNYM NAJAZDEM**, lecz aby jednocześnie wykonać trzeci punkt pierwszego artykułu Konstytucji naszej, że: **„Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa“.**

Tak, z tego, co się stać może, co się dziać będzie, my, obywatele Niepodległej Rzeczypospolitej, my żyjące dziś pokolenie, **wszystko uczynić musimy**, aby w czasie tych przemian i wydarzeń międzynarodowych **przez nasz własny wysiłek wzmogła się jeszcze więcej siła i powaga Państwa naszego!**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, **że cały Naród Polski** świadomie czy instynktownie **po tej drodze już idzie, toteż wierzymy**, że Naród nasz **sprawę swoją** w skali międzynarodowej **całkowicie wygra, że dokona** swojego konstytucyjnego obowiązku!

POLSKI ŚWIAT PRACY.

W spełnianiu tego ogólno-narodowego obowiązku polskie masy pracujące **nie tylko nadążają, ale nawet przodują**, tak jak to było i dawniej.

Polscy robotnicy i pracownicy dziś **mało** mówią, **oni już działają, oni tworzą Czyn** — są tego coraz liczniejsze dowody: **ofiarności na dozbrojenie** oraz szybkości, z jaką mimo różnych przeszkód **organizują swoje wewnętrzne szeregi ruchu zawodowego.**

Polskie masy pracujące na ogół widocznie **dobrze rozumieją** swoją dzisiejszą w Polsce rolę, co **potwierdziła wielka manifestacja Metalowców w Katowicach** w zeszłą niedzielę, oraz kiedy na drugi dzień w Trzyńcu na odprawie prezesów oddziałów Metalowców zebrani zaśpiewali w związku z referatem o międzynarodowej sytuacji politycznej i obowiązkach, jakie stąd na polski świat pracy spadają, słowa Roty Konopnickiej:

„TWIERDZĄ NAM BĘDZIE KAŻDY PRÓG — TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG!“

Śpiewało stu dziewięćdziesięciu kilku prezesów oddziałów ze wzniesionymi do góry palcami na znak przysięgi.

ZWYCIĘŻY ZAWSZE TEN, KTO JEST GOTÓW!

Prawdą jest niezbitą, **że zawsze zwycięży tylko ten naród, który na wszystko i natychmiast będzie gotów.**

To też **najważniejszym zadaniem** dla polskich mas pracujących dziś — **aby dobrze zasłużyć się Polsce — jest jak najśpieszniej dokonać zjednoczenia swoich szeregów — ZJEDNOCZENIA W JEDNEJ ORGANIZACJI ZAWODOWEJ!**

Innej formy, innego sposobu dziś nie widzę, jak tylko przez formę ruchu zawodowego.

Zjednoczenie się zawodowe polskich mas parcujących **jest dziś konieczne** zarówno dla politycznych **celów Państwa jak i dla samych robotników**, dla przyszłej ich pracy społecznej wtedy, **kiedy burze przejdą**, kiedy narody staną do wielkiej pracy, **ustalenia znów na dziesiątki lat**, na następny okres dziejowy nowego ustroju, nowego porządku politycznego, gospodarczego oraz społecznego.

Twierdzę więc z całą pewnością, że tak jak cały polski Naród będzie wkrótce zdawać nie jeden, a kilka egzaminów ze swojej dojrzałości politycznej — twierdzę, że tak samo dla polskich mas pracujących nadeszła godzina Czynu, nadszedł moment zdania egzaminu politycznego i społecznego ,a zadaniem jest przede wszystkim ZJEDNOCZENIE WSZYSTKICH POLSKICH ROBOTNIKÓW W JEDNEJ CENTRALI ZAWODOWEJ!

Szybkie i całkowite dokonanie tego zadania, będzie wyjściem dla załatwienia dalszych zadań i celów, jakie dziś już stoją do zrobienia przed polskimim masami pracującymi.

To też wszyscy członkowie Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych nie zwlekając muszą coraz więcej wytężać wszystkie siły — muszą stale i systematycznie zwalczać wszelkie przeszkody, **aby w jak najkrótszym czasie dokonać całkowitego zjednoczenia wszystkich polskich robotników w jednej zawodówce!**

Nie należy przejmować się żadnymi gadaniami różnych pesymistów i płaczków, nie należy zwracać uwagi na ludzi, którzy **nie rozumiejąc przyszłości**, starają się za wszelką cenę utrzymać tsary porządek rzeczy, dawno przebrzmiałe zasady i racje.

JUTRO NALEŻY DO NAS, którzy stanęliśmy mocno na stanowisku **SCALENIA W JEDNO POLSKICH ROBOTNIKÓW Z PAŃSTWEM i zjednoczenia się w jednej Centrali zawodowej.**

Kto z malkontentów i niedowiarków w to nie wierzy, wolna wola! **My** — wszyscy członkowie ZPZZ — **w to nasze dziś posłannictwo wierzymy i czynów postawionych sobie za zadanie dokonamy** ku pożytkowi całej Polski, ku pożytkowi polskich mas pracujących, jedno ciągle mając na uwadze, **że pracować, że działać musimy bardzo szybko i mocno!**

MALINOWSKI MARIAN-WOJTEK,
Senator R. P.

Ob. Skrobek o obecnej sytuacji

...I nasze będzie zwycięstwo... To wszystko się obliczy, co do grosza, wiele, kiedy i co dał. Takie rzeczy nie ukrywają się. Przecież my, Redaktorze, nie będziemy wiecznie robić ceremonii z tymi, którzy swoje kabzy zamykają i łaskę robią, że dają na pożyczkę prrzciwlotniczą tysiąc złotych, a bez uszczerbku, ma się rozumieć mogliby dać dwadzieścia tysięcy i więcej...

My zbierzemy pokaźną sumę i jak będzie potrzeba, to jeszcze dołożymy, bo my robotnicy już tacy jesteśmy. Ale, że się zanotuje tych panów, którzy mogą dużo dać, a dają mało, to napewno. To trzeba też z tym porządeczek zrobić, aż miło. To cacy, cacy, jest tylko do czasu. My wiemy kto i wiele może dać, a dowiemy się ile dał.

Wejdziemy i musimy wejść i w tą dziedzinę życia. Każdemu w Polsce wolno pieniądze robić i niech robi, ale nie wolno mu pieniędzy dusić, ma się rozumieć, gdy Ojczyzna w potrzebie, bo pieniądz nie jest wyłączna własnością posiadacza. Posiadacz majątku powinien i musi umiejętnie rozporządzać majątkiem, dla dobra społecznego.

— Jak widzę obywatelu Skrobek, to głęboko sięgacie w zagadnienia społeczne.

— Redaktorze, takie chwile, jak obecnie przeżywamy, to jak już w ubiegłą niedzielę mówiłem — mają to do siebie, że nas wyżej społecznie podnoszą. Dusza się raduje, jak czytam i słyszę ile to na pożyczkę przeciwlotniczą daje polski świat pracy. Nikt z nas nie oblicza, co z tego osobiście będzie miał, tylko oblicza ile państwo będzie mogło z tego więcej zbudować maszyn lotniczych. A jest bardzo wielu takich, co obligacje pożyczki i bony od razu ofiarowuje na FON. Ale Redaktorze, musi być podział obywatelski, na obywateli i obywateli. I tylko prawdziwi obywatele muszą mieć prawo do korzystania z Państwa, z pracy i dorobku. A ta, ma się rozumieć, nazwę tak, ta hołota, chcąca tylko z Państwa i z pracy ludzkiej korzystać tylko dla siebie, bez żadnych skrupułów na obowiązki obywatelskie — nie może mieć prawa do korzystania z przywilejów robienia pieniędzy. Bo na jakiego diabła tacy obywatele nam potrzebni.

— No to, musielibyśmy ob. Skrobek wielu tych obywateli przepędzić.

— A pewnie, że będziemy przepędzać, co Redaktor myśli, że to tak zawsze będzie, że jedni będą harować, od usta sobie odejmować, aby Państwu dać pomoc, a inni bez żadnych ciężarów i obowiązków, będą korzystać z Państwa i naszej pracy. To się musi nareszcie skończyć. My już, ma się rozumieć weszliśmy na wyższy szczebel społeczno - gospodarczy. Przecież i nasze Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych już prawie od dwóch lat podciąga nas na te wyższe szczeble rozumowania społecznego. Ta nauka nie idzie w las. Nie chcę wam Redaktorze pochlebiać, ale i Wy w umysłach robotników robicie nowoczesną rewolucję, jakiej nie zdolni byli dokonać, ci krzykliwi, a bezpłodni rewolucjoniści, ci czerwoni, aż do białości; właśnie do białości, bo to najczęściej, to przeczerwienienie się szybko się zmienia w białość i na odwrót, a nigdy wtedy nic się nie może ustalić. Czerwona Rosja wszystko robi, aby zmienić się w białą, a znów kraje białego faszyzmu przygotowują prędzej czy później przewroty na czerwono, bo przecież inaczej się tam nie skończy, ta zabawa faszyzmu. A my w Polsce bez czerwonego, czy białego faszyzmu robimy przewrót społeczny krok za krokiem stały i trwały, a jak przekonani jesteśmy o swej pewności i trwałości, to może również za przykład posłużyć nasz robotniczy udział w Pożyczce Przeciwlotniczej.

— Bądźmy sprawiedliwi obywatelu Skrobek, przecież przemysł, kupiectwo handel, obszarnicy też deklarują duże sumy na Pożyczkę, a jeszcze nie konie subskrypcji.

— A ma się rozumieć jesteśmy i będziemy sprawiedliwi, wszystko musi być obliczone sprawiedliwie. Zobaczymy, jaki to będzie w końcu rezultat. Bo widzi Redaktor, świat pracy posiada tylko tyle kapitału, że może z niego wyżyć do tygodnia, albo do pierwszego dnia miesiąca, a jakoś składa wielkie miliony, ma się rozumieć. Ile zaś złożą ci, którzy posiadają z naszej pracy kapitały, to później sprawiedliwie obliczymy, a nawet każdego z nich osobno obliczymy. Właśnie o to nam chodzi, aby wszystko sprawiedliwie obliczać i sprawiedliwie oddać każdemu to, co mu się należy i na co zasłużył...

— A jak myślicie ob. Skrobek, będzie wojna...

— Już mi Redaktor takie pytanie kiedyś zadawał, odpowiedziałem wymijająco, a dziś odpowiem, że wojna już trwa. Przecież obecny stan, to już wojna, polegająca na dokładnym obliczaniu sił. Kanclerz Hitler np. oblicza każdą naszą złotówkę oddaną na Pożyczkę Przeciwlotniczą, oblicza naszą siłę, zwartość i gotowość i na pewno nie śpi spokojnie, jak mu donoszą o wzmaganiu się naszej gotowości i powiększaniu się złotówek na nowoczesne obronności. A co Redaktor myśli, że nasz Marszałek i minister Beck też nie obliczają ile to Hitler przetopił masła, słoniny, mięsa i chleba na armaty, a teraz nie ma Niemcom co p a p u dać, a bez p a p u, to niedługo nie wytrzyma nawet przy „Bertach“ niemieckich. Wojna już się toczy, jak ją nazywają na nerwy. A my wygrywamy, bo nerwy mamy spokojne. A jeżeli się denerwujemy, to tylko z powodu, że Marszałek nie daje rozkazu, aby maszerować, ma się rozumieć... Wymyślili jakąś nerwową wojnę, a tu ludziom ręce i nogi świerzbią, aby mogli pójść i walić wroga...

Byłem wczoraj w świetlicy, patrzę, a tam młokosy porozkładali mapy, gdzie się dało i wytykają szpileczkami linie od Szczecina do Wrocławia i rozprawiają, że podług praw Boskich i ludzkich ziemie te do nas należą. Zacząłem ich tak z lekka studzić, a oni na mnie na serio powsiedli, że aż mi się wstyd zrobiło.

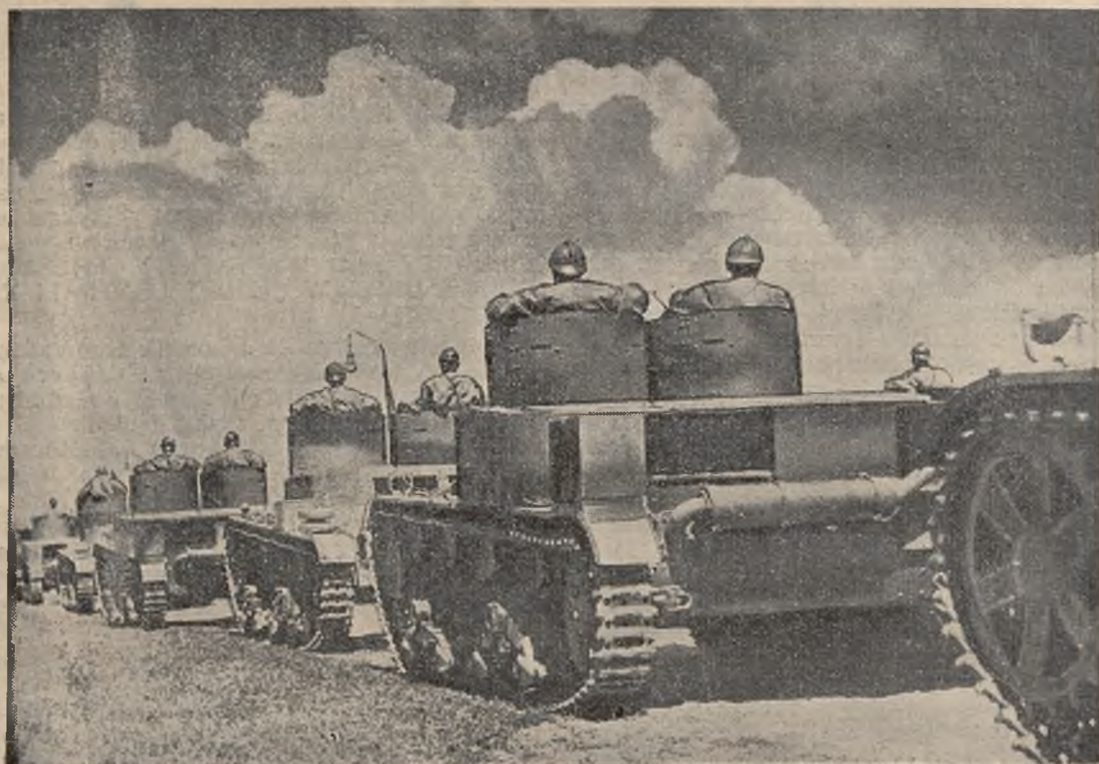
Jeżeli Hitler — powiadają — powołuje się, że Niemcy kiedyś przed wiekami byli już w Pradze Czeskiej, to my jeszcze prędzej byliśmy w Szczecinie, a Wrocław to nasza pierwsza stolica. A Warmia, a Mazury, a Królewiec, Opole, Lignica — od prawieków były nasze. I to wszystko musimy zabrać i zabierzemy, bo to nasze. To nie będzie tak dobrze, aby Niemcy zawsze się tuczyli tylko cudzym...

A jeden z tych młokosów pokazuje mi kwit na złożenie na FON: dwóch obrączek i pierścionka złotego matki - wdowy, która kazała mu złożyć to, jako ofiarę na dozbrojenie, a inni, jeden przez drugiego chwalą się ile zadeklarowali na Pożyczkę Przeciwlotniczą...

— A wy co na to ob. Skrobek...

— Przyznam się wam Redaktorze, że mie upokorzyli te smyki, nadrobiłem miną i powiedziałem: cześć wam zuchy!

K-MIEŃ.



Silni!



Zwarci!



Gotowi!

Z TYGODNIA



Kobiety angielskie w ochotniczej służbie pomocniczej.

MOBILIZACJA W ANGLII

„Daily Telegraph and Morning Post" pisze, że sprawa zwiększenia potencjału ludzkiego stała się tak pilna, iż premier Chamberlain postanowił sprawę tę postawić na porządku dziennym najbliższego plenarnego posiedzenia gabinetu. W kołach wojskowych sądzą, że pobór młodych ludzi od 18 do 20 lat umożliwiłby przygotowanie niezwłocznego intensywnego wyszkolenia młodej armii liczącej około 500 tysięcy ludzi.

ROZBIEŻNOŚĆ POGLĄDÓW W ROKOWANIACH ANGIELSKO-SOWIECKICH

Komentując obecny stan rokowań angielsko-sowieckich, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" zaznacza, że rokowania przedłużają się, jednak zdaniem tutejszych kół oficjalnych istnieją widoki porozumienia.

Dziennik utrzymuje, że zachodzi zasadnicza różnica w koncepcjach angielskiej i sowieckiej. Rząd angielski przewiduje pakt, który będzie ograniczony do potrzeb faktycznych, które wyłonić się mogą każdego dnia. Koncepcja rosyjska natomiast jest znacznie szersza i obejmuje teoretyczne możliwości aktów agresji, które mogą się nigdy nie zdarzyć.

Zdaniem pisma, pomimo zasadniczych różnic, osiągnięcie kompromisu między tymi dwoma koncepcjami nie jest wykluczone.

JAK REAGUJE HITLER

W związku ze zbliżającym się terminem przemówienia kanclerza Hitlera, państwa „osi" podjęły kontrakcję przeciw polityce „okrążenia", jaką — zdaniem tutejszych kół — prowadzi Zachód, a głównie Londyn.

Jak wynika z wynurzeń tutejszych kół politycznych kontrakcja obejmuje państwa, wyliczone w orędziu Roosevelta. Berlin mianowicie zwrócił się do poszczególnych stolic Europy z zapytaniem, czy czują się zagrożone.

Akcja ta wynika z konieczności szczegółowego wyjaśnienia obecnej sytuacji politycznej, w sprawie której wypowiedzieć się zamierza kanclerz Hitler 28 kwietnia, udzielając przed Reichstagiem odpowiedzi prezydentowi Rooseveltowi.

FRANCJA ZAKUPIŁA 25 PROC. NAFTY RUMUŃSKIEJ

Między pełnomocnikiem 30-tu francuskich przedsiębiorstw Leonem Wenger a rumuńskim ministrem gospodarki Bujoi i 13-ma przedsiębiorstwami rumuńskimi podpisany został kontrakt kupna ponad 400 tys. ton produktów naftowych, których dostawa nastąpić ma pomiędzy 1-ym kwietnia 1939 r. a 31-ym marca 1940 r. Transakcja odda do dyspozycji Rumunii ponad 500 mil. franków na pokrycie płatności rumuńskich we Francji. Suma ta odpowiada około 25 proc. wartości rumuńskiego eksportu nafty.

ZBLIŻENIE POLSKO-LITEWSKIE

W czasie konferencji prasowej w ministerstwie oświaty minister dr Bistras oświadczył m. in., że jeśli znajdzie się dostateczna ilość uczniów i odpowiednie pomieszczenia, nie będzie żadnych przeszkód w zakładaniu szkół dla mniejszości polskiej.

Mówiąc o stosunkach polsko-litewskich, dr Bistras porównał je ze stosunkami ludzi, którzy przez szereg lat byli wrogo wobec siebie nastrojeni, a których na pewno zbliżą zawsze im miłe wspomnienia i wspólne niebezpieczeństwo.

„Uważam — mówił dr Bistras — że porozumienie polityczne między obydwu krajami jest w chwili obecnej sprawą przesądzoną. Mam prawo przypuszczać, że w dziedzinie kulturalnej również nastąpi szeroko pojęte zbliżenie".



Pożar transatlantyku „Paris".

JUGOSŁAWIA I WŁOCHY

W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że w związku z podróżą premiera Teleky i min. Csaky do Rzymu, a min. Markowicza do Wenecji, nawiązane będą bezpośrednie rokowania węgiersko-jugosłowiańskie. Uważają za prawdopodobne, że doprowadzą one do układu mniejszościowego i do trwałego rozwiązania pozostałych różnic między obu państwami.

ZGON PRZYWÓDCY POLAKÓW W NIEMCZECH

W ub. tygodniu zmarł przywódca Polaków w Niemczech, ks. B. Domański. Zgon ks. Domańskiego, wielkiego patrioty i bojownika o polskość i prawa mniejszości polskiej w Niemczech, pogrążył w smutku nasze uchodźctwo.



Prezydent Roosevelt w otoczeniu swych najbliższych doradców.



Kawaleria arabska defiluje przed marsz. Goeringiem w Afryce włoskiej.

Prasa o sprawach robotniczych

O ZJEDNOCZENIU.

Niejednokrotnie zajmowaliśmy się tutaj zagadnieniem konieczności zjednoczenia polskiego świata pracy do celu istotnie wydajnej pracy dla Państwa. Na temat zjednoczenia jednak co innego mówią apostołowie ruchu klasowego, a co innego każdy trzeźwo oceniający sprawę robotnik. Zjednoczenie a zjednoczenie, to nie zawsze to samo. Można przytoczyć słuszne zdanie „Myśli Pracowniczej":

Do istotnego zjednoczenia nie wystarczą porozumienia, uzgadniania i kompromisy związków i central między sobą. Nie wystarczą wspólne delegacje, rezolucje i memoriały do władz państwowych i prowadzenie wspólnych akcji ekonomicznych, zawodowych czy kulturalnych. Nie wystarcza pewna tradycja współdziałania jaka się niewątpliwie wytworzyła.

Zjednoczenie musi być organiczne. t. j. zjednoczenie zasad organizacyjnych wszystkich związków, ustalenie wspólnych założeń ekonomicznych i zawodowych, ujednostajnienie metod działalności i co najważniejsze — ustalenie wspólnego poglądu na wszelkie zagadnienia społeczno - polityczne.

Jako przykład istotnie pojętego zjednoczenia można np. wysunąć niedawny fakt wydania na Śląsku przez związki zawodowe robotnicze i pracownicze wspólnej deklaracji, głoszącej w obliczu obecnej sytuacji zaniechanie walk organizacyjnych i walk klasowych w imię jedności narodowej. Ideą jednoczącą była tutaj wspólna idea wzmocnienia obronności kraju. Obok wspaniałej postawy świata pracy w związku z Pożyczką Obrony Przeciwlotniczej jest to fakt najrawdę zasługujący na najwyższe uznanie:

Zdarzało się już nieraz — pisze „Gazeta Pomorska" — że w momencie wybuchu wojny, np. ostatniej wojny światowej, zacierały się w różnych państwach sprzeczności między poszczególnymi ugrupowaniami pracowników i wszystkie zgodnie stawały do służby wojskowej w obronie kraju. Dowodem jednak wielkiego wyrobienia państwowego i twórczego patriotyzmu jest obecnie ogłoszona deklaracja organizacyj pracowniczych polskich, które, nie czekając na moment najwyższego niebezpieczeństwa, grożącego krajowi, postanowiły sprawę gotowości obronnej na pierwszym miejscu przed waśniami międzyorganizacyjnymi i walkami klasowymi i ogłosiły hasło pokoju społecznego i spójni narodowej jako najważniejszą — w obecnej chwili — ideę świata pracy.

Czyn istotnie godny naśladownictwa. Idea bowiem zjednoczenia narodowego, której świat pracy służy, musi ogarnąć wszystkich, musi wreszcie zwyciężyć nawet tych, którzy obecnie są głusi i jej nie rozumieją.

POLSKI ŚWIAT PRACY W GDAŃSKU.

W związku z inauguracją tygodnia Polskiego Związku Zachodniego i wypadkami, które śledzimy w ostatnich miesiącach, warto przypomnieć kilka szczegółów z położenia polskiego świata pracy w Gdańsku. Na ważny szczegół zwraca uwagę „Jutro Polski" w artykule o roli żywiołu polskiego w porcie gdańskim:

Do niedawna jeszcze zagadnienie gdańskie traktowane było w szerokiej opinii polskiej raczej uczuciowo czy wyłącznie politycznie, a czynnik gospodarczy w hierarchii zainteresowań znajdował się na dalszym planie. Jeśli obecnie punkt ciężkości znacznie się przesunął na rzecz kwestyj gospodarczych, jeżeli w świadomości społeczeństwa już wyraźnie przedstawia się problem portu i jego pracy, to jednak jedna dziedzina jest ciągle jeszcze bardzo mało znana wzgl. niedoceniona. Chodzi o udział żywiołu polskiego w pracy i rozwoju portu gdańskiego.

Uwadze tej nie można odmówić słuszności:

Dużo się mówi, a jeszcze więcej pisze o porcie gdańskim z jednej, a wysiłkach zaplecza polskiego z drugiej strony, o polsko - gdańskiej współpracy gospodarczej czy o różnych konfliktach. jednak wiedzieć przy tym trzeba, że w pojęciu „gdański" tkwi przecież żywioł polski. Ten żywioł, którego zwykle nie znajdujemy w częstych rozważaniach publicznych nad położeniem ludności polskiej na ziemi gdańskiej, a którego udział w dorobku portowym Gdańska przedstawia się nader poważnie.

Rolę żywiołu polskiego charakteryzuje „Jutro Polski" następująco:

— jest on naturalnym elementem składowym gdańskiego życia gospodarczego, od którego nie da się oddzielić;

— służąc sobie, służy również portowi gdańskiemu, dla którego werbuje w zapleczu polskim. w interesie także portu w miarę możności łagodzi sprzeczności między dążeniami totalizmu a najściślejszymi interesami portu, związanego nierozerwalnie z zapleczem całkowicie obcym temu systemowi;

— wreszcie żywioł polski nie jest żadnym „niebezpieczeństwem" czy środkiem do uzyskania jakiejś hegemonii, a wykazując prężność i aktywność, spełnia funkcję łącznika między ziemiami Polski a portem oraz między klientami zamorskimi a portem. Zawsze też stanowi cenne ogniwo współpracy polsko - gdańskiej, do zacieśnienia której stale dąży.

Specjalnie podkreślić trzeba końcowy akcent tych uwag:

Nie jest przy tym rzeczą uboczną, że tę swoją rolę żywioł polski spełnia w ciągłej walce o prawa, które muszą odpowiadać pracy i włożonym w nią wartościom. a przede wszystkim zagwarantowanym tu Polsce uprawnieniom.

W walce tej żywioł polski nie ustąpi.

O pewnych terenach tej walki pisze „Kurier Bałtycki" w artykule o walce z językiem polskim w Gdańsku, jako jednym z momentów ogólnej walki żywiołu niemieckiego z żywiołem polskim:

Że w tej walce pierwszorzędną i decydującą rolę odgrywa język, nie ulega żadnej wątpliwości. Dopóki jednostka mówi świadomie językiem ojczystym, o niego się stara i walczy, dopóty czuje się cząstką swego narodu. Natomiast obojętność językowa, a co za tym idzie zaniedbanie mowy ojczystej, powoduje bezwarunkowo utratę narodowości. I krew coś znaczy, i obyczajowość, a jednak — ilu czystej krwi Polaków zdołało się w Gdańsku wynarodowić, o tym świadczą nazwiska polskie dziesiejszych Niemców gdańskich, skwapliwie zresztą zacierane, kaleczone i przeistaczane.

Scharakteryzowawszy poszczególne momenty tej walki, stwierdza wspomniane pismo:

Najbardziej oficjalna nienawiść do języka polskiego w Gdańsku przejawia się w dziedzinie szkolnictwa. Tutaj walczy się o każde dziecko polskie. Zeszłoroczne zaczepianie dzieci polskich w drodze do szkoły i odstawianie ich przez policję do szkół niemieckich oraz niesłychany nacisk, jaki się pod tym względem różnymi sposobami wywiera na rodziców przyniosły sprawie polskiej wielkie straty, gdyż Polacy o słabych charakterach załamują się i ulegają terrorowi.

Ale mimo to stwierdzić można, że:

obrona Polaków jest równie twarda, zaciekła i nieustępliwa, jak bezwzględny i nienawistny jest napór niemiecki.

Jednym z czynników tej obrony jest rozwój harcerstwa na ziemi Gdańskiej. Pisze o tym z uznaniem „Gazeta Pomorska":

Wartość pracy harcerskiej nad zuchami znajduje swój symboliczny wyraz w charakterystycznym ich przyrzeczeniu. W całej Polsce odzew zuchów głosi gotowość nieustannej czujności, na okrzyk bowiem drużynowego: „zuchy"! — płynie odpowiedź: „czuj"! Tymczasem na Ziemi Gdańskiej odzew zuchów jest inny, przystosowany do potrzeb rzeczywistości gdańskiej. Zuchy odpowiadają tu gromko drużynowemu: „Z u c h m ó w i t y l k o p o p o l s k u!".

Twórzmy kapitały rodzime!

Jak olbrzymią rolę odgrywa w życiu gospodarczym Państwa tworzenie własnych kapitałów. posłużyć nam mogą doświadczenia państw zachodnich. Doświadczenia te dowiodły niezbicie, że jeśli chodzi o tworzenie i gromadzenie sił finansowych narodu, to praca ta nie może być skutecznie przeprowadzona, o ile nie da się wprzęgnąć w nią jaknajszerszych mas społeczeństwa. Państwa te, a w pierwszym rzędzie Francja, wykazały, iż jedyną drogą, po przez którą można trafić niemal do wszystkich warstw. — od najniższego szczebla drabiny społecznej, — jest tworzenie takich, czy innych kas oszczędności. — Idea ta znalazła także duże zrozumienie w Polsce Niepodległej. I dziś, podsumowując osiągnięcia nasze na przestrzeni minionych 20 lat niepodległego bytu, powinniśmy specjalną uwagę poświęcić zagadnieniom tworzenia się rodzimych kapitałów a w tej dziedzinie na pierwszym planie postawić sprawę rozwoju Komunalnych Kas Oszczędności (KKO). jako zakładów pieniężno - kredytowych. tworzonych dla potrzeb regionalnych, opartych o rękojmię poszczególnych samorządów. Instytucje te bowiem, poza akumulowaniem energii pieniężnej i rozprowadzaniem dla potrzeb regionalnej ludności kredytów, są zarazem jak gdyby miernikami żywotnej siły ludności zamieszkałej na terenach ich działalności. — Wszystkie KKO w Polsce w liczbie 354. pod organizację których położyło trwałe podwaliny rozporządzenie P. Prezydetna Rzplitej z dn. 13. 4. 1927 r., zdołały zgromadzić pokaźny zespół energii pieniężnej (900 mil. zł), budząc należyte zaufanie wśród najszerszych rzesz narodu. — Aby stwierdzić, jak doniosłą rolę odgrywają w życiu gospodarczym państwa te instytucje, warto spojrzeć — dla lepszego zobrazowania — na wyniki działalności za okres 10-letni — jednej z tych licznie rozsianych po całej Rzplitej placówek — KKO pow. Warszawskiego.

Kasa ta powstała dość późno, bo aż w 10 lat po odzyskaniu przez nas niepodległego bytu. a więc u schyłku roku 1928. Popularna już dziś nie tylko na terenie powiatu Warszawskiego. dla którego potrzeb została stworzona, ale i wśród szerokich rzesz ludności Stolicy, obejmująca swą działalnością największy w Polsce powiat Warszawski liczący bezmała pół miliona mieszkańców, a od roku 1937 sąsiadujący powiat Radzymiński z ilością mieszkańców ponad 97 tysięcy, rozpoczęła ta instytucja swą działalność w ciasnym podwórzowym lokalu z kapitałem zakładowym zaledwie zł 50.000. — W stosunkowo krótkim 10-letnim okresie czasu Instytucja ta — mimo załamań ogólno gospodarczych i przesileń w okresie marca i września r. ub. — potrafiła zwiększyć kapitały własne przeszło 16-tokrotnie do sumy zł 917.359, nabyć gmach przy ul. Zgoda 7 (dawny Bank Przemysłowców) wartości zł 1.200.000 oraz dla udogodnienia ludności powiatu uruchomić 5 Oddziałów: w Pruszkowie, Piasecznie, Jeziornie, Nowym Dworze i Wołominie (otwarcie 6-go Oddziału w Otwocku projektowane jest w r. b.). Przede wszystkim zaś zdołała zgromadzić pokaźną ilość wkładców — 48.920 na ogólną kwotę wkładów i lokat zł 34.368.223, wypłacając równocześnie lub dopisując za okres lat należne im procenty w wysokości globalnej zł 9.043.785. Spiesząc z pomocą kredytową (poż. hip., wekslowe, dyskonto, zastaw), udzieliła KKO 64.472 osobom pożyczek na sumę zł 92.152.000. Ofiar na cele społeczne wypłaciła zł. 88.309.

Obroty roczne (1938 r.) dosięgły zł 272.866.000. O rozwoju tej KKO świadczy także fakt zwiększenia się personelu, gdy bowiem w roku 1928 zatrudnione było 3 osoby, to po 10 latach (1928—1938 d.) liczba pracowników wzrosła do 134 osób.

Imponująca zaiste dynamika rozwojowa tej instytucji dowiodła niezbicie, iż rozwój dobrobytu — przez pomnażanie i gromadzenie dóbr materialnych ma w Polsce zapewnioną przyszłość. — Trzeba tylko aby zasada: „wydawaj mniej, niż zarabiasz — zarabiaj więcej, niż wydajesz" stała się myślą przewodnią każdego Polaka.

Szlachetny odruch

Otrzymaliśmy następującą deklarację:

Niniejszym zamiast gotówki przekazujemy na własność i do dyspozycji Panów wyrok prawomocny Sądu Okręgowego w Warszawie na sumę zł 1.300 tysiąc trzysta z procentami i kosztami, znajdujący się obecnie u Komornika sądowego w Mogielnicy pow. Grójeckiego — przeciwko dłużnikowi Władysławowi Woronieckiemu, właścicielowi dóbr w Wężowcu. Powyższą sumę deklarujemy na dozbrojenie Armii i Obrony Przeciwlotniczej.

Jestem bezrobotnym członkiem Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych nie mając żadnych środków, a chcąc chociaż trochę wzmóc potęgę skrzydlatej Flotylli Rzeczypospolitej Polskiej, przeto uprzejmię proszę o przyjęcie tej darowizny w dowód czego jako akt zgody niżej się podpisujemy:

(—) Karpiński Zygmunt

(—) Karpińska Marianna

Warszawa, dnia 3 kwietnia 1939 r.

Ze sportu

Perspektywy aktualności, obrachunki

SPORT A OBRONNOŚĆ PAŃSTWA

Niejednokrotnie dawaliśmy na tym miejscu wyraz przeświadczeniu, że zainteresowanie się sportem i jego sprawami winno znajdować swoje motywy nie tylko w samych wartościach czysto sportowych, ale że często motywy te leżeć mogą w sferze innych pozasportowych interesów.

Z uwagi na takie stanowisko sport traktować należy nie tylko jako dziedzinę fizycznej sprawności, ale przede wszystkim jako dziedzinę wychowawczą i przygotowawczą.

Wyraz takiemu stanowisku dał na ostatnim walnym zebraniu Związku Polskich Związków Sportowych płk. Glabisz. Przemówienie, jakie płk. Glabisz wygłosił z okazji zamknięcia dwudziestolecia pracy zorganizowanego niepodległego sportu polskiego, zasługuje na bliższą uwagę ze względu na pewne jego charakterystyczne akcenty. Chodzi właśnie o rozumienie sportu jako dziedziny przygotowawczej w odniesieniu do obronności Państwa.

„Gdy dwa lata temu na walnym zgromadzeniu Z. P. Z. S. — mówił mianowicie płk. Glabisz — w zagajeniu dyskusji nad dalszą działalnością zastanawiałem się nad tym, który minister dałby sportowi najlepszą, a który najgorszą cenzurę — i doszedłem do wniosku, że najsłabszą dałby nam (pomijając ministra oświecenia) minister spraw wojskowych, gros ówczesnych delegatów pokiwało głowami, nie bardzo się tym stwierdzeniem przejmując, choć podkreśliłem, że granic naszych nie obronimy rekordami czy tytułami mistrzów świata, a tylko sprawnością i dzielnością milionów bezimiennych, twardych, ofiarnych, wytrzymałych, zahartowanych szaraków. Nie wierzono wówczas w niebezpieczeństwo wojny.

Na szczęście poszliśmy naprzód i na tym polu. Rozwinęły się szczególnie te działy, które są dla obronności państwa najważniejsze. Mamy obecnie znacznie więcej (niż dwa lata temu) strzelców, motocyklistów, automobilistów, pilotów, szermierzy, pływaków, narciarzy i bokserów. Mamy więcej brawurowych jeźdźców czy skoczków, więcej zahartowanych adeptów innych gałęzi sportu. Sądzę, że obecnie cenzura pana ministra spraw wojskowych wypadłaby lepiej".

Wniosek jest bardzo wyraźny.

„Nasza praca też przyczyniła się do zwiększenia potencjału wojennego naszej ojczyzny. Ta świadomość powinna być dla nas wszystkich najpiękniejszą nagrodą za nasze trudy.

W roku 1919 mieliśmy młodzież wycieńczoną, stroniącą od ruchu sportowego. Dziś mamy setki tysięcy zorganizowanych i drugie tyle dzikich sportowców.

Jeżeli huragan dzisiejszy nie zahamuje naszego rozwoju, będziemy mogli, opierając się na dotychczasowych zdobyczach, sięgać coraz wyżej i śmielej i szerzej i głębiej.

Jeżeli jednak ten huragan rozszaleje nad światem, nasz dotychczasowy trud też nie będzie szyzyfowy, bo przyczyni się do wzmocnienia muru piersi polskich zasłaniających Ojczyznę przed zalewem najeźdźcy.

Musimy być gotowi i jesteśmy gotowi!".

Pod takim kątem oglądany dorobek dotychczasowy polskiego sportu musi pobudzić do zdwojenia wysiłków, żeby istotnie sport mógł stać się dziedziną przygotowawczą w całym tego słowa znaczeniu.

SUKCESY MISTRZOSTW W DUBLINIE

Jak już podawaliśmy, w dniach od 19 do 22 bm. odbywały się w Dublinie w Irlandii pięściarskie mistrzostwa Europy. Poprzednie mistrzostwa, które odbyły się 1937 r. w Mediolanie we Włoszech, przyniosły nam sukces w postaci dwu mistrzów (Polus i Chmielewski), dwu wicemistrzów (Sobkowiak i Szymura) oraz mistrzostwa drużynowego Europy. Mistrzostwa w Dublinie miały więc dla nas w tym roku znaczenie egzaminu sprawdzającego. Nie mieliśmy już nic do zyskania, a do stracenia właśnie czołową pozycję w boksie europejskim.

Pozycji tej jednak, wbrew obawom, nie straciliśmy, a owszem — udało się nam ją jeszcze ugruntować. Polska została ponownie pięściarskim drużynowym mistrzem Europy, mając 20 pkt., przed 2) Włochami — 17, 3) Niemcami — 13, 4) Irlandią — 12, 5) Szwecją — 10, 6) Estonią — 9, 7) Węgrami — 6, 8) Anglią — 5, 9) Belgią — 3, 10) Finlandią — 1 i 11) Łotwą która nie uzyskała żadnego punktu.

Sukces ten zyskuje tym pełniejszą wymowę, że jeżeli chodzi o indywidualne miejsca, to reprezentanci nasi zostali niejednokrotnie skrzywdzeni. Tak więc Sobkowiak, który w pierwszym starciu od razu natknął się na mistrza olimpijskiego i Europy Włocha Sergo (został mistrzem także w tym roku), uznany został po równorzędnej walce za pokonanego. Tak samo Kowalski po równorzędnej półfinałowej walce z Nürnbergiem (mistrz z Mediolanu i z Dublina) nie miał szczęścia do sędziów. W walkach finałowych, do których doszli Czortek, Kolczyński, Pisarski i Szymura, nie wiodło się także najlepiej. Poza Kolczyńskim, którego zwycięstwo było bezapelacyjne; reszta naszych finalistów nie miała znowu szczęścia do kompletu sędziowskiego. Odebrano zasłużone zwycięstwo Czortkowi, którego zawsze na mistrzostwach prześladuje pech, odebrano zwycięstwo Pisarskiemu, który nieoczekiwanie zabłysnął doskonałą formą, odebrano zwycięstwo Szymurze, który stoczył równorzędną walkę ze starym rywalem Włochem Musiną (mistrz także z Mediolanu).

Ostatecznie sukcesy indywidualne przedstawiają się następująco: mistrzem Europy w wadze półśredniej został Kolczyński, wicemistrzostwo przypadło w udziale w wadze piórkowej Czortkowi, w wadze średniej Pisarskiemu i w wadze półciężkiej Szymurze; trzecie miejsce w wadze lekkiej uzyskał Kowalski.

Jak zwykle, po mistrzostwach reprezentacja Europy, w skład której weszliby Kowalski i Kolczyński, wyjeżdża na mecze do Ameryki. Z powodu trudności urlopowych dla naszych zawodników Polacy w reprezentacji nie wezmą udziału.

Lista mistrzów Europy na rok 1939 wygląda następująco: waga musza — Ingle (Irlandia), kogucia — Sergo (Włochy), piórkowa — Bowdall (Irlandia). lekka — Nuernberg (Niemcy), półśrednia — Kolczyński (Polska), średnia — Raadik (Estonia), półciężka — Musina (Włochy) i ciężka — Tandberg (Szwecja).

Następne mistrzostwa Europy, jak już podawaliśmy, organizować będzie w 1941 roku Polska. Mistrzostwa te odbędą się prawdopodobnie w Warszawie. Mowa jest o projekcie, żeby mistrzostwa te urządzić w obecnej hali dworca osobowego przy ul. Chmielnej, która z chwilą otwarcia nowego dworca kolejowego będzie wolna. W olbrzymiej hali wybudowanoby trybuny i po pewnych przeróbkach świetnie nadawałaby się ona na miejsce imprez bokserskich. Zobaczymy, co z tych projektów wyniknie. Do r. 1941 jest jeszcze sporo czasu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W **Budapeszcie** odbył się mecz szermierczy na szable między reprezentacjami armii polskiej i węgierskiej. Polska wystąpiła w składzie osłabionym bez mjr. Segdy: rtm. Suski, Dobrowolski, Zapaśnik i Lis. Barw Węgier bronili: Zorery, Homorody, Maslay i Nymeth. W ogólnej punktacji zwyciężyli nieznacznie Węgrzy w stosunku 9:7. Jest to duży sukces naszych szablistów, jeżeli się zważy, że Węgrzy są najlepszymi szablistami świata.

W Rydze odbył się międzynarodowy mecz koszykówki męskiej między reprezentacjami Polski i Łotwy. Nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo odniosła Łotwa w stosunku 42:18, do przerwy 12:4. Drugiego dnia Polska wzięła jednak rewanż, zwyciężając w stosunku 31:29.

W ramach pokazowych meczów tenisowych na Fundusz Obrony Narodowej odbytych w Warszawie Hebda pokonał Spychałę, Konczak wygrał z Gotszalkiem, Baworowski zwyciężył w ładnej walce Spychałę, w walce Hebdy z Tłoczyńskim każdemu przypadł jeden set, z pań Jędrzejowska pobiła Siodówną, zaś Siodówna Łuniewską.

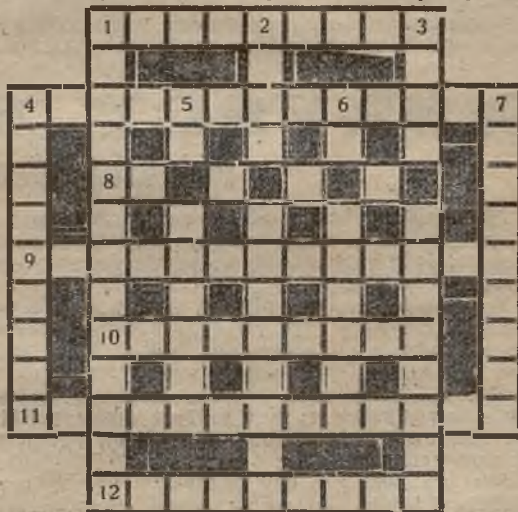
W biegu o puchar „Wieczoru Warszawskiego" pewnego rodzaju sensacje stanowiło zdecydowane zwycięstwo Kusocińskiego nad Nojim. Kusociński, który zwyciężył w pięknym stylu, wykazał, że po długim okresie przerwy, kiedy wydawało się, że kariera jego już się skończyła, powrócił z powrotem do formy i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość. Noji był o 20 m, o dalsze 20 m Herman, czwarty o 30 m Wirkus, dalej Wasilewski, Winecki, Staniszewski. Trasa biegu wynosiła 4000 m.

Rozegrany we Lwowie bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski przyniósł sukces Napierale, który zwyciężył przed Wrzesińskim (K.P.W. Warszawa), 3) Wandorem (Cracovia), 4) Nieciejowskim (Warszawianka), 5) Babij (Ukraina). Trasa biegu wynosiła ponad 30 km, startowało 25 kolarzy.

Ostatnia niedziela ligowa przyniosła następujące wyniki: na Śląsku Ruch wygrał z AKS 3:2, w Poznaniu Warta z Wisłą 4:1, Cracovia na własnym boisku wygrała z Union Turin 1:0, we Lwowie Pogoń bije Polonię 3:2, zaś Warszawianka na własnym boisku przegrała 0:2 z Garbarnią. Prowadzi obecnie w tabeli Ruch przed Cracovią i Wartą.

Rozrywki umysłowe

W rzędy poziome wzgl. pionowe wpisać 5-cio literowe wyrazy o niżej podanym znaczeniu. Początkowe wzgl. końcowe litery wyrazów są wspólne.



Znaczenie wyrazów: Poziomo: 1. Marka aparatów fotograficznych. — Zakrycie, uszczelnienie butelki. 4. Lampa wisząca. — Zbiór map geograficznych. — Część ciała. 8. Przyłączenie. — Utwór poetycki. 9. Sakwa. — Mityczny władca Węgier. — Strona książki buchalteryjnej. 10. Przybytek sztuki. — Hałas, zgiełk, wrzawa. 11. Rodzaj obłędu. — Pierwiastek chemiczny. — Bogini leśna. 12. Tłuszcz — Lasso, sznur z pętlą.

Pionowo: 1. Odpis. — Zwolennik. — Taniec. 2. Olbrzym. — Formacja wojskowa. — Państwo w Europie. 3. Jednostka wagi brylantów. — Obóz otoczony wozami. — Imię męskie. 4. Przedmiot starożytny. — Gruby, wełniany dywanik domowej roboty. 5. Część cyrku. — Roślina podzwrotnikowa. 6. Zjazd biskupów. Zły duch. 7. Rozporządzenie władzy. — Otyłość.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z Nr 4.

Podwójny arytmograf: Rozrywki Umysłowe. (Wyr. pom.: Andrzej — Romuald, Dorożka — Tramwaj, Urszula — Matylda, Modrzew — Grusza, Kobylin — Stołpce, Bławaty — Piwonie, Drukarz — Krawiec, Kapitan — Generał).

Zadanie historyczne: Romuald Traugutt.

Szarada: Odyniec.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z Nr 5.

Figura magiczna: S, lak, lamus, samolot, kulis, sas, t.

Przesuwanka: Jako słońce światłość traci gdy za chmurę zajdzie, tak rozum ludzki od zbytków tępieje.

Figielki taneczne: Kajetan, sztandar.

Rozsypanka: Kanapa, Agaton, narada, ataman, parada, ananas.

DRUGI KONKURS ZADANIOWY.

W numerze bieżącym zamieszczamy ostatnią serię zadań DRUGIEGO KONKURSU ZADANIOWEGO.

Rozwiązania zadań z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe" należy nadsyłać pod odresem Redakcji (Warszawa, ul. Matejki 10 m. 6) w terminie trzytygodniowym licząc od daty wyjścia numery.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Błażej Myrcik — Chropaczów. Nadesłana szarada słabo opracowana. Nie zamieścimy.

Ob. Kwak Szymon — Józefka. Mylnie Obywatel zrozumiał warunki konkursu, ponieważ nagrody pocieszenia jak niejednokrotnie podawaliśmy rozlosowywane są wśród tych czytelników, którzy nie zdobyli nagród konkursowych. Ten rodzaj przyznawania nagród pocieszenia ma na celu zachętę dla tych szaradzistów, którzy nie mogą podołać wszystkim zadaniom, a którym za ich trud należy się jednak nagroda.

Ob. F. Cichowski — Pabianice. Nadesłany nam arytmograf propagujący Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zamieścimy w najbliższym numerze.

Ob. Tadeusz Jurczak — Schodnica i ob. Józef Larysz — Nikiszowiec. Przesłane nam materiały wykorzystamy w przyszłym konkursie.

Z frontu drukarskiego

OGÓLNE ZEBRANIE
sprawozdawczo - wyborcze

W niedługim czasie staniemy znów jak co roku przed Ogólnym Zebraniem, aby zdać rachunek ze swego dorobku organizacyjnego, który winien się stale powiększać, gdyż nam cofać się nie wolno — mimo całej masy przeszkód, jakie co dzień napotykamy na swej drodze życia związkowego.

Nasza organizacja nie tylko musi walczyć o ludzkie traktowanie pracowników, o honorowanie umów zbiorowych, walczyć z wyzyskiem różnych dorobkiewiczów, ale również z różnymi pseudo-„działaczami", którzy nie przebierając w środkach szkalują nas wszędzie, gdzie to jest tylko możliwe, aby poderwać do nas zaufanie. W zakładach gdzie mają różnych swoich „majsterków" lub t. zw. „starszych", prowokują różne zajścia, aby usuwać naszych członków i w konsekwencji, jeżeli nie rozbić, to przynajmniej osłabić chcą siłę naszego Związku.

Temu wszystkiemu musimy się przeciwstawić energicznie, jeżeli mamy ambicję w niedalekiej przyszłości reprezentować większość drukarzy polskich, zjednoczonych w szeregach ZPZZ. Dlatego Ogólne Zebranie winno wgłębić się w szczegółową analizę naszych osiągnięć lub niedociągnięć i powziąć odpowiednie postanowienia, aby dać wytyczne, jaką drogą należy kroczyć, aby rozwijać i pomnażać szeregi związkowe.

Dziś możemy z całą dokładnością stwierdzić, że do roboty organizacyjnej potrzeba nam ludzi chętnych i energicznych i w większej ilości niż dotychczas, a zatem Zarząd Związku winien być powiększony, aby mógł podołać w szybkim tempie rozwojowi naszej organizacji. Dlatego na Ogólnym Zebraniu musimy głosować na ludzi dających nam gwarancję, że włożony na nich obowiązek wypełnią dobrze, bez względu na to, czy to będą ludzie starsi czy młodsi, czy zasiadali już w Zarządzie czy też nie; ważne natomiast będzie, by praca tych Kolegów w Zarządzie dawała organizacji maksimum korzyści, które w konsekwencji prowadzić będą do dalszego rozwoju Związku, gdyż choćby chwilowe zatrzymanie się w miejscu jest niczym innym, jak cofaniem się wstecz. A zatem osiągnięcia dotychczasowego zarządu muszą być przez nowy Zarząd pomnażane.

Dziś już po ostatnich doświadczeniach wiemy doskonale, że na różne rozbicia czerwone, czy żółte, nas nie stać — dziś obowiązkiem wszystkich ludzi pracy jest zespolenie się pod jednym sztandarem, gdyż życie ostatnio wykazało niezbicie, jak wszystkim obywatelom Polski jest jednakowo droga wolność i niepodległość Rzplitej.

Zatem nowy Zarząd Związku będzie miał wdzięczną pracę nad zjednoczeniem wszystkich drukarzy pod wspólnym sztandarem pracy dla dobra i potęgi Polski oraz zapewnienia dobrobytu dla swych rodzin.

Manifestacja Robotnicza
w Warszawie

W niedzielę dnia 7 maja, odbędzie się w Warszawie wielka manifestacja Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, organizowana przez Z.P.Z.Z.

Manifestację rozpocznie polowa msza św. na placu Marszałka Piłsudskiego, po której nastąpi poświęcenie nowych sztandarów organizacji robotniczych oraz przekazanie armii ufundowanego przez robotników sprzętu wojennego.

Z kolei pochód robotniczy przemaszeruje do Belwederu, gdzie nastąpi złożenie hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W uroczystościach tych weźmie udział około 20 tys. delegatów robotniczych z prowincji oraz ze stolicy.

Ś. † P. HIERONIM NOWAKOWSKI

Dnia 20 kwietnia 1939 roku zmarł w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie jeden ze starszej generacji drukarzy, członek Zarządu Związku, ostatnio kierownik drukarni „L. Bogusławski i S-ka", przeżywszy lat 52.

Ś. p. Hieronim Nowakowski odbył praktykę składacza ręcznego w dawnej „Gazecie Handlowej" w Warszawie, którą ukończył w roku 1905. Już w młodych latach Zmarły zdradzał wielki poryw do pracy społeczno - politycznej, zaciągając się w szeregi partii socjal - demokratycznej oraz współpracując w konspiracyjnym ruchu zawodowym. Po rewolucji w r. 1905-6, kiedy zaświtała jutrzenka wolności, Zmarły oddał się całkowicie pracy nad rozbudową utworzonego już jawnie związku Drukarzy. Po wybuchu wojny w r. 1914 wyjeżdża do Rosji pracując w Moskwie i Petersburgu, w r. 1918 wraca do Polski.

W Warszawie bierze wybitny udział w pracy związkowej, gdzie przez szereg lat piastuje mandat członka zarządu Związku, następnie zostaje wybrany skarbnikiem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce.

W roku 1931 ś. p. Hieronim Nowakowski przystępuje do tworzącego się prorządowego Związku Drukarzy, gdzie dzięki swym nieprzeciętnym zaletom prawego charakteru i energicznej pracy zyskuje sympatię wszystkich kolegów; wybrany przez Ogólne Zebranie skarbnikiem oddziału Warszawskiego organizuje od podstaw biuro kasowe związku. służy radą i doświadczeniem, bierze czynny udział we wszystkich poważniejszych pracach Związku do ostatnich niemal dni swego pracowitego żywota.

W naszych wspomnieniach pozostawił po sobie ś. p. kolega Hirek pamięć dobrego Kolegi.

Cześć Jego Pamięci!

Z Zarządu Głównego

Zarząd Główny podaje do wiadomości Zarządom Oddziałów, że wszelkie wpłaty na poczet należności dla Zarządu Głównego należy wpłacać na konto P.K.O. Nr 19.174.



WSZYSCY SUBSKRYBUJĄ
Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Akcja subskrybcyjna objęła całą Polskę, wyniki jej świadczą o wielkiej frekwencji subskrybentów, wśród których znajdują się wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego.

W milionach złotych, płynących do kas placówek subskrybcyjnych w całej Polsce, znajdują się pieniądze pochodzące od wszystkich bez wyjątku Polaków, bez różnicy płci, wieku, stanu i zawodu. Są tu złotówki polskiego robotnika, urzędnika, chłopa, kupca, przemysłowca; jest tu hart duszy polskiej, jest zbiorowa wola Narodu, wzmożenia potencjału sił obronnych państwa.

Sile brutalnej z żądzy panowania nad światem, z chciwości dóbr cudzych wyrosłej, przeciwstawić musimy siłę równie bezwzględną, ale z umiłowania Wolności i sprawiedliwości płynącą. Kiedy Ojczyzna w potrzebie, rozwiązują się sakwy, a wiążą się serca, bratają dłonie, jednoczą myśli w ślubowaniu roty: MIENIE I ŻYCIE DLA POLSKI!

Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej — to nasze hasło na dzisiaj. Podejmiemy je i wypełnimy.

* * *

Zarząd Oddziału Warszawskiego na swym posiedzeniu w dniu 1 kwietnia b. r. jednomyślną uchwałą postanowił wpłacić na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej 1.000 złotych.

Jednocześnie Zarząd Związku wzywa wszystkich członków do subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę odpowiednią do zarobków wg. tabelki:

do 160 zł (miesięcznie)	zł 20.—
od 160 zł do 300 zł	20%
od 300 zł do 400 zł	35%
od 400 zł do 600 zł	50%
od 600 zł do 1.000 zł	75%
ponad 1.000 zł	100%

OŚWIADCZENIE.

W związku z doniosłą deklaracją zawartą między związkami zawodowymi różnych kierunków w sprawie zaniechania w prasie i na zebraniach wszelkiego rodzaju walk, które w obecnej chwili mogą odwracać uwagę i osłabić energię wobec sprawy najważniejszej: spoistości i jedności postawy narodowej wobec najważniejszego zagadnienia obronności i siły państwa — Związek nasz przerywa polemikę jaka ostatnio miała miejsce w naszych wydawnictwach.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, ul. Matejki Nr 10, telef. 888-28. Sekretariat redakcji czynny codziennie oprócz świąt i środy w godzinach od godz. 16.30 do 20. Konto PKO 695. Pocztowy przekaz rozrachunkowy Nr 225. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Redaktor Naczelny i Wydawca: JÓZEF SOSNOWSKI. Red. odp. Ludwik Jakubowski.

Druk. Dom Prasy S. A. Warszawa.